Należytość pocztowa opłacona gotówką WYDANIE V, IV, III.

Rok XVIII. Kraków, poniedziałek 18 listopada 1935 Nr. 316

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136 89 Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Wybory w Tel-Awiwie -- 15 grudnia

Możliwość kompromisowego rozdziału mandatów bez wyborów. —

Tel Awiw, 17. 11. Ż.A.T. Komisarz okręgowy oznaczył termin wyborów do rady miejskiej w Tel Awiwie na dzień 15 grudnia br. Kampanja wyborcza wszystkich stronnictw jest w pełnym toku.

W związku z oświadczeniem Dizengoffa, że nie będzie się ubiegał o mandat przy nadchodzących wyborach, wiceburmistrz Rokeach również nie zamierza kandydować.

Jerozolima. 17. 11. Ż.A.T. Rozeszły się uporczywe pogłoski, że Egzekutywa Sjonistyczna jest zdania, iż nie należy obecnie przeprowadzać wyborów. Walka wyborcza ma przebieg spokojny. Zachodzi możliwość dojścia do porozumienia w sprawie podziału mandatów bez przeprowadzania wyborów.

O kierownictwo departamentu imigracyjnego A. Z.

Jerozolima. 17. 11. (ŻAT) W kołach Zjednoczenia Ogólnych Sjonistów wyrażają nie zadowolenie spowodu opuszczenia przez I. Grünbauma stanowiska kierownika departamentu imigracyjnego Agencji Żydowskiej. Zjednoczenie uważa, że ogólni sjoniści nie są należycie reprezentowani w tym departamencie. Generalny sekretarz departamentu imigracyjnego Barlas zgłosił rezygnację ze swego stanowiska. Dymisję umotywował ociężałością nowego kierownictwa, spowodowaną kolegjalnym charakterem tegoż. Na czele departamentu stoją bowiem: W. Senator, Czertok, Szapira i Dobkin.

Koniec paniki

Jerozolima. 17. 11. (ŻAT) Jak się ŻAT dowiaduje, z kwoty 3 i pół miljona f. szt., wycofanej z banków palestyńskich w związku z niedawną paniką wojenną, jedna trzecia część kapitału zdeponawana została spowrotem w bankach.

Zawieszenie pisma arabskiego

Jerozolima. 17. 11. (ŻAT) Organ arabski „A Difae" pisze, że Arabowie powinni wzorem Egiptu wywalczyć sobie niezależność orężem. W związku z tym artykułem, Rada rządowa pod przew. Wysokiego Komisarza uchwaliła w dniu dzisiejszym zawiesić pismo „A Difae" na jeden miesiąc.

15 Żydów w Izbie Gmin

Londyn. 17. 11. Ż.A.T. Na podstawie prowizorycznych sprawozdań z wyniku wyborów do Izby gmin okazuje się, że w skład nowego parlamentu brytyjskiego wejdzie 15 posłów Żydów, w tem 8 członków partji rządowej, 4 labourzystów i 3 liberałów.

Na wypadek gdyby Malcolm MacDonald nie wszedł do zrekonstruowanego gabinetu Baldwina, nie jest jeszcze wiadomem, kto zostanie ministrem kolonij.

* * *

Jerozolima. 17. 11. (ŻAT) Dziennik arabski „Felestin" wyraża zadowolenie spowodu upadku obu Mac Donaldów przy wyborach. Starszego Mac Donalda nazywa pismo człowiekiem przewrotnym, a co do Malcolma twierdzi, że nie dorósł on do roli reprezentanta imperjum brytyjskiego. Ataki te spowodowane są ostatniem przemówieniem Malcolma Mac Donalda w Anglo Palestine Club.

ARCYBISKUP W CZERNIOWCACH POTĘPIA CHULIGAŃSKIE WYSTĄPIENIE PRZECIWKO NADRABINOWI DR. NIEMIROWEROWI

Czerniowce. (ŻAT) W związku z chuligańskiem wystąpieniem posła cuzistycznego Robu przeciwko nadrabinowi dr Niemirowerowi, o czem ŻAT już doniosła, arcybiskup Czerniowiec metropolita Isarion Foja wystosował telegram do dr Niemirowera, w którym wyraża głębokie ubolewanie spowodu tego incydentu i ostro potępia chuligański napad Robu.

Swem postępowaniem Robu, jak wiadomo, zmusił nadrabina Niemirowera do opuszczenia bankietu na cześć arcybiskupa, na który został zaproszony.

Uroczysty protest rady faszystów przeciw sankcjom

Rzym. 17. 11. PAT. Agencja Stefani donosi: Na posiedzeniu Wielkiej Rady Faszystowskiej Mussolini przedstawił obszerne sprawozdanie o położeniu Włoch w przededniu sankcyj. Po dyskusji nad tem sprawozdaniem uchwalono rezolucję następującą: Wielka Rada Faszystowska, zgromadzona w przededniu zastosowania t. zw. sankcyj przeciw Włochom, oświadcza, iż data 18 listopada 1935 r. jest datą hańby (!!) i niesprawiedliwości w dziejach świata, potępia sankcje dotąd nigdy nie stosowane, jako próbę zdławienia życia gospodarczego narodu włoskiego i czczą próbę poniżenia go, aby mu przeszkodziś w realizacji jego ideałów i potrzeb życiowych. Wielka rada podkreśla z uznaniem przykładny spokój i dyscyplinę, które okazuje naród włoski, świadomy swojego przeznaczenia dziejowego i wzywa do przeciwstawienia się sankcjom najbardziej bezwzględnie, mobilizując z pomocą organów reżimu całą energję moralną i zasoby materjalne narodu, wzywa Włochów do wywieszania sztandarów na 24 godziny w dniu 18 listopada, postanawia zwołać do Rzymu na 1 grudnia 94 komitety prowincjonalne kobiet, matek i wdów po poległych w wielkiej wojnie dla skoordynowania i wzmocnienia oporu, w którym główna rola przypada kobiecie włoskiej, nakazuje wyryć na ratuszach w całych Włoszech napisy, które stanowić będą na wieki wspomnienie o niesprawiedliwości wyrządzonej Włochom, którym tyle zawdzięcza cywilizacja całego świata, wyraża sympatję państwom, które odmówiły udziału w sankcjach pracowały na rzecz pokoju i dały tem wyraz uczuciom narodów.

Wielka Rada Faszystowska wyraża przekonanie, że naród włoski da całemu światu dowód cnót rzymskich.

W poniedziałek o godz. 18-ej dalszy ciąg obrad.

W POSZUKIWANIU WĘGLA

Wiedeń. 17. 11. (R) W okolicach miasta Vicenza, w Italji, przystąpiono do eksploatacji pokładów węgla brunatnego, które dotąd nie były wyzyskane. Rządowa komisja z profesorem Sciattozi na czele przeprowadza ściślejsze pomiary i badania na miejscu.

PŁYNĄ OKRĘTY Z RANNYMI

Paryż. 17. 11. (R) W tygodniu ubiegłym przepłynęła przez kanał Suezki największa dotąd liczba włoskich okrętów lazaretowych z rannymi i chorymi. Miedzy 6 a 12 b. m. przeszło przez Suez dziesięć okrętów włoskich, wiozących na pokładzie 9476 chorych i rannych.

POWÓDŹ W POŁUDN. FRANCJI

Paryż. 17. 11. (R) Powódź w południowych departamentach przybiera coraz większe rozmiary. Avignon zostało zalane. Rodan wystąpił z brzegów. Komunikacja telegraficzna i telefoniczna przerwana. Samoloty cywilne i wojskowe ratują mieszkańców zagrożonych miejscowości. Powódź wyrządziła nietylko szkody materjalne, są również ofiary w ludziach.

Uchwała strajkowa górników angielskich

Londyn. 17. 11. PAT. Większością 85.372 przeciw 3843 górnicy Walji Południowej wypowiedzieli się za udzieleniem władzom związku pełnomocnictw dla proklamowania straju z żądaniem podwyższenia płacy o 2 szylingi dziennie.

Piękna uroczystość polsko-amerykańska w Krakowie

Kraków, 18 listopada.

W dniu wczorajszym odbyły się w Krakowie wielkie uroczystości polsko - amerykańskie z udziałem ambasadora Stanów Zjednoczonych p. Cudahy'ego oraz przybyłych wraz z nim dygnitarzy.

Uroczystości wczorajsze zainaugurowały obrady Rady Związku Polaków z Zagranicy, które rozpoczęły się nabożeństwem na Wawelu. Obrady toczyły się w salach Izby Handlowo - Przemysłowej przez cały dzień pod przewodnictwem ministra spraw wewn. Raczkiewicza. W godzinach południowych delegaci udali się na Wawel, gdzie w krypcie św. Leonarda złożyli hołd Marszałkowi Piłsudskiemu, poczem wyjechali na Sowiniec. Tutaj złożono ziemię, nadesłaną przez Polonię amerykańską.

W południe przybył do Krakowa ambasador Cudahy w otoczeniu świty oraz towarzyszących mu delegatów i dziennikarzy zagranicznych. Na dworzec przybyli dla powitania gości p. o. woj. dr Małaszyński, wiceprezyd. dr Radzyński oraz liczne delegacje. Na peronie ustawiła się kompanja honorowa 20 p. p. wraz z orkiestrą. Po przyjeździe pociągu, orkiestra odegrała hymn, a ambasador Cudahy przeszedł przed frontem kompanji honorowej do sali recepcyjnej, gdzie został przywitany imieniem miasta przez wiceprezydenta dr Radzyńskiego.

Z dworca udali się goście samochodami do miasta, poprzedzani orkiestrą oraz szwadronem ułanów.

Przejazd z dworca kolejowego nastąpił ulicami Basztową, Florjańską, Rynkiem, Linją A—B i C—D. Z chwilą zbliżania się orszaku przed Odwach z wieży ratuszowej rozległy się fanfary. Szwadron wraz z autem ambasadora zatrzymało się vis a vis wieży ratuszowej.

Przy chodniku vis a vis wieży ratuszowej ustawiona była kompanja honorowa Strzelca. Obok Odwachu zajęły miejsca Cechy i organizacje społeczne ze sztandarami.

Po przybyciu przed Odwach ambasador z towarzyszącym mu Wojewodą wysiedli i podeszli pod maszty z przygotowanemi opuszczonemi sztandarami amerykańskim i polskim. Szwadron odjechał w kierunku kościółka św. Wojciecha i ustawił się w wskazanym miejscu. Ambasador ze świtą stanął koło masztu ze sztandarem amerykańskim, Wojewoda wraz z otoczeniem koło sztandaru polskiego po lewej stronie. Obie grupy dostojników zwrócone były frontem do urn.

Na dany sygnał podeszli przed sztandar amerykańscy trzej oficerowie Strzelca i salutowali. Ambasador dał znak ręką i w tym momencie oficer podniósł sztandar. Orkiestra zagrała hymn amerykański. Następnie oficer strzelecki podszedł do masztu ze sztandarem polskim i na dany znak przez Wojewodę podniósł sztandar polski na maszt. Orkiestra zagrała polski hymn państwowy. Na tem uroczystość na Rynku zakończyła się. Ambasador wraz z Wojewodą zajęli miejsca w aucie w otoczeniu szwadronu i udali się do Grand Hotelu.

UROCZYSTOŚĆ NA SOWIŃCU.

O godz. 14,30 ambasador Cudahy udał się na Sowiniec w towarzystwie Wojewody wraz z otoczeniem. Na kopcu ustawiła się kompanja honorowa z orkiestrą. Przybywszy na Kopiec ambasador Cudahy przeszedł przed frontem kompanji honorowej, a następnie udał się na pryzmę, u stóp której witał go min. Raczkiewicz.

Z p. ambasadorem wszedł Prezes Związku Światowego Polaków z Zagranicy min. Raczkiewicz z wiceprez. Hełczyńskim. Wojewoda dr Małaszyński i przedstawiciele ambasady amerykańskiej, delegacja Polaków z Ameryki, przedstawiciele M. S. Z. Przemówienie wygłosił wiceprezydent m. dr. Radzyński w zastępstwie chorego dra Kaplickiego, następnie min. Raczkiewicz i p. Piskorski, na które odpowiedział ambasador Cudahy, poczem wsypał ziemię, którą podali mu harcerze niosący poszczególne urny.

Orkiestra odegrała hymny państwowe polski i amerykański. Po ich ukończeniu ambasador pożegnał się z min. Raczkiewiczem i zeszedł z Kopca. Na zakończenie uroczystości orkiestra odegrała „Pierwszą Brygadę".

Po zakończeniu uroczystości na Sowińcu, ambasador Cudahy odjechał przez Bielany do miasta ze wszystkiemi osobami, które mu towarzyszyły przy przyjeździe. — Wieczorem miasto podejmowało gości bankietem.

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE

— *Fabryka szkła w Palestynie.* W strefie przemysłowej gruntów Ż.F.N. nad Zatoką Haifską powstanie wkrótce zakładana przez fachowców angielskich fabryka szkła okiennego i lustrzanego. Kapitał zakładowy przedsiębiorstwa wynosi 15.000 f. szt.

— *Rokowania Waad-Haleumi z Agudą.* Wkrótce mają być wznowione, przy udziale rządu, rokowania między Waad-Haleumi a Agudas-Israel w sprawie jednolitej organizacji gmin żydowskich w Palestynie. Przerwane w swoim czasie rokowania miały być wznowione po Kongresie Sjonistycznym. W kołach rządu spodziewają się tym razem pomyślnego rezultatu rokowań.

— *Sędzia Friede w Palestynie.* Do Palestyny przybył wiceprezes Polsko-Palestyńskiej Izby Handlowej sędzia Maksymiljan Friede. Pobyt sędziego Friedego w Palestynie pozostaje w związku z udziałem Polski w Targach Lewantyńskich w Tel-Awiwie.

— *Sjoniści z Texas zakładają kolonję w Palestynie.* Związek sjonistów w stanie Texas uchwalił przed rokiem zebrać fundusz 10.000 dolarów celem założenia w Palestynie kolonji ku uczczeniu przypadającego na rok 1936 jubileuszu 100-lecia stanu Texas. Fundusz miał być zebrany w ciągu dwóch lat. Obecnie donoszą, że akcja zbiórkowa wywołała tak silny odgłos wśród Żydów stanu Texas, że już obecnie zebrano przeszło 10.000 dolarów.

„Dybuk" w operze królewskiej w Rzymie. Na inaugurację sezonu opera królewska w Rzymie wystawiła „Dybuk" Anskiego w ilustracji muzycznej Lodovico Rocca. „Dybuk" Rocca był, jak wiadomo, wystawiony po raz pierwszy w medjolańskiej „La Scala".

Poseł narodowo-socjalistyczny w parlamencie węgierskim. Jedyny przedstawiciel narodowego socjalizmu w parlamencie węgierskim hr. Aleksander Festetics uzyskał w wyborach uzupełniających do parlamentu większość 4500 głosów, zdobywając ponownie mandat.

Zgon żydowsko-włoskiego polityka. W 68 roku życia zmarł tu senator Ernesto Artom, potomek jednej z najstarszych rodzin żydowskich we Włoszech. Zmarły był prezesem włoskiego instytutu kolonjalnego i reprezentował Włochy na licznych konferencjach międzynarodowych.

Wyróżnienie uczonego żydowskiego. Tegoroczną nagrodę prof. Ciricione za najcelniejsze dzieło z zakresu klinicznego leczenia chorób oczu przyznano wybitnemu okuliście żydowskiemu, docentowi uniwersytetu padewskiego dr. Rafaele Camposowi.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Dziś rozpoczęcie procesu o mord śp. ministra Pierackiego

Dziś w pierwszej sali Sądu Okręgowego w Warszawie rozpoczyna się proces 12 oskarżonych o udział w zamordowaniu śp. gen. bryg. Bronisława Pierackiego, ministra spr. wewnętrznych. Ławę oskarżonych zajmą: Stefan Bandera lat 26, stud. Politechniki lwowskiej, Mikołaj Łebed lat 25, abs. gimn. we Lwowie, Darja Hnatkiwska lat 23, mat. gimn. ze Lwowa, Jarosław Karpyneć lat 30, b. stud. Uniw. Jag. Mikołaj Kłymyszyn lat 26, b. stud. U. J., Bohdan Pidhajny lat 31, inż., Iwan Maluca lat 25 stud. Polit. lwowskiej, Jakób Czornij lat 28, stud. Uniw. lubel. Eugenjusz Kaczmarski lat 25, b. ucz. 5 kl. gimn. Roman Myhal l. 24, b. stud. U. J., Katarzyna Zarycka lat 21, stud. Polit. lw. i Jarosław Rak lat 27, aplik. adw. ze Lwowa. — Wszyscy oskarżeni są narodowości ukraińskiej. W komplecie sądzącym zasiadają: wiceprezes Sądu Okręgowego Posemkiewicz, jako przewodniczący, oraz sędziowie Dębicki i Waszniewski. Pozatem w rozprawie weźmie udział sędzia Cichowski jako zapasowy. Będzie on obecny przez cały czas rozprawy i w razie choroby któregoś z pośród sędziów orzekających wejdzie automatycznie w skład kompletu sądzącego. Ostrożność ta została podyktowaną długotrwałością procesu którą obliczają na około 4 tygodni.

Oskarżenie publiczne objęli prokurator Sądu Apelacyjnego w Warszawie Rudnicki i wiceprokurator Sądu Okr. Żeleński. Bronią adwokaci ukraińscy Lew Hankiewicz, Pawencki, Horbowyj i Szłapak.

Wszyscy podsądni oskarżeni są o to, że wzięli udział w konspiracyjnej, terorystycznej Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów, której celem jest oderwanie od Rzplitej jej ziem południowo - wschodnich, oraz o to, że jako członkowie tej organizacji przygotowali zabójstwo śp. ministra Bronisława Pierackiego i umożliwili ucieczkę bezpośredniemu sprawcy zbrodni, Grzegorzowi Maciejce.

Jakkolwiek sam sprawca zbrodni uciekł do Czechosłowacji, w rękach sprawiedliwości znaleźli się ludzie, którzy zbrodnię zorganizowali. Wśród nich wybitni działacze OUN na terenie Polski, m. in. Stefan Bandera, krajowy „prowidnyk" (komendant) tej organizacji na obszarze Polski.

Odczytanie aktu oskarżenia, zawierającego olbrzymi materjał dowodowy o zamachu i działalności OUN potrwa prawdopodobnie 3 dni. Akta śledztwa zawarte są w 24 grubych tomach.

Prokurator powołał 140 świadków, oraz 5-ciu biegłych. Czy obrona powoła świadków odwodowych i jakich, dotychczas nie jest wiadome.

Wbrew rozsiewanym poprzednio pogłoskom, dowiadujemy się, że zarówno odczytanie aktu oskarżenia, jak i rozprawa odbywać się będzie przy drzwiach otwartych.

75 UCHODŹCÓW Z NIEMIEC WYJECHAŁO Z POLSKI DO PALESTYNY

Dzięki staraniom Zjednoczonego Komitetu Żydowskiego dla Spraw Uchodźców Niemieckich — wyjechało ostatnio z Polski 75 żydowskich uchodźców z Niemiec, w tem 38 rodzin. Otrzymali oni certyfikaty z ostatniego kontyngentu. Koszta podróży emigrantów zostały pokryte przez „Hicem".

TYGODNIK ŻYDOWSKI W POZNANIU

W Poznaniu ukazał się pierwszy numer żydowskiego tygodnika „Pojzner Sztime" („Głos Poznański"), poświęconego sprawom żydowskim na terenie zachodniej Polski. Tygodnik obejmuje 6 stron, z którym 2 drukowane są po polsku, a 4 po żydowsku.

CZY ADWOKAT WINIEN STOSOWAĆ SIĘ DO WSKAZÓWEK KLIENTA?

Naczelna rada adwokacka wydała orzeczenie co do sposobu prowadzenia sprawy przez adwokata. Chodziło o to, czy adwokat winien stosować się do wskazówek klienta co do sposobu prowadzenia sprawy?

Naczelna Rada wyjaśniła, że wskazówki, udzielone przez klienta adwokatowi co do sposobu prowadzenia obrony, nie mogą wiązać obrońcy, który prowadzi sprawę według swej wiedzy i uznania.

BERNARD SINGER

Po wyborach angielskich

Rezultat wyborów w Anglji nie wymaga komentarzy. Telegramy dają zupełnie jasny obraz sytuacji. Wybory te nie przyniosły żadnych wielkich niespodzianek. Konserwatyści zatrzymali większość w parlamencie. Zdawało się, że liczba mandatów partji konserwatywnej będzie mniejsza, że labourzyści zdobędą większą ilość okręgów wyborczych, nikt jednak nie wmawiał sobie, że opozycja może zdobyć większość.

Już w przeddzień wyborów do parlamentów żalili się przywódcy partji pracy, że konserwatyści odebrali imcałkowicie ich platformę wyborczą.

Konserwatyści znakomicie wykorzystali nastrój pokojowy ludności. Dostosowali hasła pacyfistyczne do imperjalistycznych interesów W. Brytanji. Konflikt angielsko-włoski o sprawę Abisynji rozegrał się w Genewie; rząd domagał się energicznie wprowadzenia sankcyj przeciwko Włochom, minister spraw zagranicznych Hoare w ten sposób przemawiał w Genewie o pokoju i sprawiedliwości, że aż prasie komunistycznej zabrakło słów na wyrażenie zachwytu. A Labour Party w samym parlamencie popierała stanowisko rządu w sprawie polityki zagranicznej.

Przywódca partji konserwatywnej zrozumiał, że teraz jest najlepsza pora, by wykorzystać sytuację i pójść do wyborów. Teraz może jeszcze partja konserwatywna wskazać na rezultaty reformy walutowej, może udowodnić, że trudności budżetowe zostały niemal zupełnie usunięte. może obiecać nowe metody w walce z bezrobociem.

Partja rządowa zmobilizowała się znakomicie. Wielka prasa z wyjątkiem „Daily Heraldu", znajduje się w jej ręku, wszystkie środki techniczne — auta, samochody, autobusy były do jej dyspozycji.

Konserwatyści liczyli też, że tym razem liberali przestaną się wahać i przerzucą siły swe na korzyść kandydatów konserwatywnych. Spodziewali się, że teraz dojść musi do zupełnej likwidacji liberałów, ponieważ na miejsce ich weszli labourzyści.

A jednak udało się konserwatystom zdobyć znaczną większość jedynie dzięki ordynacji wyborczej, nieprzewidującej systemu proporcjonalnego. Mimo, że na konserwatystów padło 9,799.345 głosów, a na labourzystów 8,144.401, to jednak konserwatyści zdobyli 373 mandatów labourzyści zaś tylko 155

Ciekawe są natomiast głosy prasy w Anglji. Obie strony są zadowolone. Konserwatyści mówią z triumfem, że zdobyli przecież większość mandatów, a lobourzyści oświadczają, że po dotkliwej klęsce z roku 1931 powoli odzyskują siły, że mimo zgonu przywódcy stronnictwa, Hendersona, partja stale rośnie. Zwycięstwo w okręgach robotniczych jest znaczne, a polityka jednolitego frontu, a w szczególności stanowisko komunistów, by w wypadku konkurencji pomiędzy kandydatem konserwatywnym a labourzystą nie wystawiać własnej kandydatury w danym okręgu, lecz poprzeć labourzystę — też dało pozytywne rezultaty.

Dwie strony zatem są zadowolone. Niezadowoleni są jedynie liberali różnych kierunków. Ponieśli klęskę nietylko liberali obozu rządowego, ale i ta grupa liberałów, która do ostatniej chwili chciała pozostać wierna przywódcy swemu, Herbertowi Samuelowi.

Wyborca miał sposobność zaobserwować kompletną niezaradność partji liberalnej, — która faktycznie w ciągu ostatnich paru lat popierała politykę zagraniczną rządu, szukając zarazem nowych haseł w polityce zagranicznej. Straciła zupełnie na znaczeniu stara partja liberalna, która nie zdobyła się na żadne nowe hasło.

Skazana była na klęskę również narodowa partja robotnicza z Mac Donaldem na czele, który zaprzągnięty kroczył w rydwanie Baldwina i za tę wierną służbę przez tyle lat piastował urząd premjera. Ten oto przywódca, który doprowadził do rozłamu w Partji Pracy, który rozbił doszczętnie swoje stronnictwo w r. 1931, obecnie stracił mandat. Prawdopodobnie wynagrodzony zostanie, tak samo jak towarzysz jego Snowden, tytułem lordowskim i przestanie się plątać u nóg partji konserwatywnej.

A teraz w dzień po walnem zwycięstwie, może rząd przystąpić do normalnej pracy. Czy znaczy to jednak, że sytuacja jest pokieś dogodne sytuacje, by je wykorzystać.

Sympatje arabskie dla Abisynji wywołały wzmożoną aktywność wśród całego szeregu plemion i szczepów arabskich, co może się przemienić w akcję zwróconą przeciw Anglji A trzeba też pamiętać, że i Włochy nie zasypiają gruszek w popiele i że mają do swej dyspozycji bazy antyangielskie, nietylko w Abisynji.

I kto wie, czy to właśnie nie zmusi Anglji do znalezienia jakiejś formuły pojednawczej z Włochami. Wybory dobiegły szczęśliwie końca, a frazes pacyfistyczny będzie można szybko zlikwidować. Anglja będzie musiała zadecydować o ogólnym rozwoju linji polityki cznej w Europie, a to da się uskutecznić dopiero po dojściu do porozumienia z Włochami.



Obrazek z agitacji wyborczej. — Lloyd George przemawia

myślna? Na froncie wewnętrznym zanosi się na strajki w kopalniach węgla, a bezrobocie stało się stałem zjawiskiem w życiu gospodarczem Anglji. Nikt też nie łudzi się nadzieją, że naprzykład plany Lloyd George'a, który zdołał uratować mandat dla siebie i dla swojej córki, mogą przyczynić się do uratowania sytuacji. W dodatku grozi nowy strajk w przemyśle tekstylnym.

Teraz, po zwycięstwie, trzeba nanowo zabrać się do polityki zagranicznej, a także do akcji kolonjalnej, gdzie sytuacja przedstawia się niebardzo różowo. Albowiem komplikacje w Egipcie mają praktyczną wymowę i dowodzą, że Anglja wzmocnić musi swą bazę wojskową, nietylko przeciwko wrogowi zewnętrznemu, ale i przeciw „wewnętrznym" nieprzyjaciołom, którzy czekają tylko na jami.

Partja konesrwatywna święci teraz triumf. Wkrótce nastąpi mała rekonstrukcja gabinetu. Na podstawie tych zmian, jakie zajdą w składzie rządu, będzie już można wyrobić sobie zdanie, po jakiej linji kroczyć będzie angielska polityka zagraniczna. Ze szczególnem zainteresowaniem śledzić teraz trzeba rozwój wypadków, czy powołany zostanie do rządu Winston Churchill, zwolennik przymierza z Francją, czyteż wejdą do gabinetu ci, którzy uważają, że porozumienie francusko - angielskie opierać się musi na nawiązaniu uprzedniego kontaktu z Niemcami i którzy gotowi są dla zabezpieczenia względnego pokoju na Zachodzie, pozostawić Niemcom wolną rękę na wschodzie Europy.

Ustawy norymberskie nie mogą być stosowane na Śląsku Opolskim

Berlin. (ŻAT) Ustawy norymberskie nie mogą być stosowane na Śląsku Opolskim, gdzie obowiązuje umowa polsko - niemiecka w sprawie Górnego Śląska gwarantująca prawa mniejszości. Niemiecki „Front Robotniczy" oficjalnie zakomunikował, iż służące aryjskie zatrudnione u Żydów na Śląsku Opolskim mogą pozostać na swych stanowiskach.

Żydzi berlińscy otrzymują anonimowe listy z pogróżkami

Berlin. (ŻAT) Stowarzyszenie Kobiet Żydowskich w Niemczech wydało komunikat, iż wielu Żydów berlińskich otrzymuje anonimowe listy z pogróżkami w związku z ustawą norymberską zabraniającą Żydom od 1 stycznia 1936 zatrudniania służących aryjskich. Anonimowe te listy domagają się, aby żydowscy pracodawcy kupili swym służącom cenne podarunki na gwiazdkę i wypłacili im dodatkową pensję miesięczną, jakgdyby Żydzi ponosili odpowiedzialność za to że służące aryjki nie mogą nadal pracować na swych stanowiskach. Stowarzyszenie Kobiet Żydowskich ostrzega przed temi pogróżkami, których nie należy brać pod uwagę.

40.000 aryjskich służących skazanych na bezrobocie

Berlin. (ŻAT) Zmiana przepisów ustawowych zezwalająca na zatrudnianie aryjskich służących w wieku ponad lat 35 (zamiast l. 45) jak brzmiała ustawa w domach żydowskich powitana została z radością przez setki służących tej kategorji, które należały do rzeszy 40.000 służących skazanych przez tę ustawę na bezrobocie.

Jak donosi „Frankfuerter Zeitung" wiele służących i kucharek w wieku ponad lat 45, opuściło swe stanowiska w instytucjach wojskowych, aby znaleźć zatrudnienie w domach żydowskich.

Młodzi i starzy

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika").

Merchawja, w listopadzie.

Na nowej drodze

W ciężkim okresie, gospodarczo - politycznej niedoli żydostwa niemieckiego, poczęło specjalnie szukać dróg ratunku, dla wielkich rzesz młodzieży, której grozi pełna zagłada, tak w sensie moralnym jak i materjalno - społecznym. I oto Palestyna, która dała już możność egzystencji i normalnego rozwoju, dziesiątkom tysięcy Żydów z Niemiec, stojącym nad otchłanią rozpaczy i bezlitosnej zagłady otworzyła szeroko swe podwoje, przyjmując setki, a za niedługo i tysiące dzieci żydowskich z Niemiec, by przywrócić im pełne prawa ludzkiej godności i wartości tworzącego nowe życie narodu.

Departament dla spraw Żydów niemieckich, przy Żyd. Agencji, podjął wielką kampanję na całym świecie na rzecz młodzieży żydowskiej z Niemiec, która umożliwiła szeroką i systematyczną akcję emigracji do Erec i zabezpieczyła jej materjalnie i moralnie warunki wychowania i rozwoju. Rząd Palestyński, idąc również na rękę temu szczytnemu przedsięwzięciu, przekazuje rokrocznie odpowiednią ilość certyfikatów dla niepełnoletnich, w wieku 15 — 17 lat, umożliwiając temsamem, powodzenie tej akcji.

Sędziwa, 75-cio letnia Henrietta Szold, pełna zapału i energji, niestrudzona działaczka na polu opieki społecznej — ta kobieta, której na ostatnim kongresie sjonistycznym, wręczył owacyjnie prezydent Weizman bukiet kwiatów, ze słowami że „są ludzie których droga na polu pracy sjonistycznej, jest wysłana różami" — kieruje całą tą akcją. Osobiście przyjmując przy każdym okręcie transporty dzieci, dodaje z dumą, że przed 50-ciu laty, danem jej było oczekiwać transportów dzieci żydowskich — ofiar pogromów w carskiej Rosji, znajdujących schronienie w Ameryce, a dziś oczekuje dzieci z Niemiec; znajdują one ratunek już we własnej ojczyźnie.

I znowu wieś żydowska, która się już stała symbolem przodującego stanowiska w większości przejawów życia palestyńskiego, umożliwiła dzięki swej specjalnej strukturze, przyjęcie dziś przeszło siedmiuset dzieci żydowskich, dając temsamem rękojmię zdrowego rozwoju i właściwej drogi.

Dziś niesposób znaleść osiedlonej kwucy w Palestynie któraby nie miała 20—60 — zależnie od swej wielkości — dzieci z Niemiec, które w przeciągu dwu lat, mają możność należytego zaaklimatyzowania się, wyuczenia się produktywnej pracy i specyficznego wychowania i wykształcenia się. Zaniedługo — a jestto już tylko kwestja technicznego przygotowania — przybędą takiesame grupy do moszawów, gdzie znowu w odpowiednio przystosowanych warunkach, znajdą swą właściwą drogę rozwoju. Tak mniejwięcej około pięćset dzieci znajdzie rokrocznie miejsce w Palestynie, stając się po dwu latach takiej hachszary, fizycznej i duchowej, pełnowartościowym, twórczym elementem w odbudowie kraju.

Grupy młodzieży tej, obojga płci, skonsolidowane w pewnej mierze na kolonjach czy obozach, przed wyjazdem do Erec, znajdują swe miejsce w tych ugrupowaniach kibucowych, które im najbardziej ideowo odpowiadają. Nawet specjalne interesy młodzieży religijnej, mogą znaleść swój odpowiednik w kwucach religijnych, istniejących w Erec, jakkolwiek w mniejszej mierze. Część młodzieży, przychodzi już z pewną przeszłością organizacyjną z różnych ugrupowań młodzieży — co znacznie ułatwia pracę — część całkiem surowa, niewyrobiona, wprost z „ulicy". Grupy takich dzieci, tworzą w palest. kwucach, odrębną, autonomiczną społeczność wychowawczą, pod kierownictwem odpowiednich wychowawców, rekrutujących się w części z Niemiec, w części z ramienia kwucy palestyńskiej, stwarzając w ten sposób jądro przyszłego, samodzielnego kibucu.

Pół dnia poświęcone jest pracy fizycznej, drugie pół, nauce języka hebrajskiego i wszelkim innym przedmiotom, bezwzględnie koniecznym do przyszłego życia. Ponieważ grupy te znalazły swe oparcie na wsi — i też specjalnie w tym celu je na wieś skierowano — mają więc pełną możność zapoznania się z pracą rolną, we wszelkich jej specjalnych gałęziach.

Wielkie plus całej tej akcji polega na tem, że gdy inni osiągnąwszy dojrzałość fizyczną dopiero jako „zieloni" chalucim — zaczynają swą pracę w Erec, to natomiast ci, jako weterani, w pewnym sensie, wchodzą we właściwy sztab pracowników. Kontakt z rodowitą młodzieżą palestyńską, czyto na arenie życia kibucowego, czy ogólno - palestyńskiego umożliwił zatarcie specyficznych różnic żydostwa zachodniego i palestyńskiego stwarzając nowy typ, w pełni odpowiadający charakterowi i potrzebom kraju.

Wobec pozytywnych wyników tego dzieła, wyłoniła się kwestja sprowadzenia również i dzieci z innych krajów golusu, o wielkiej koncentracji żydowskiej.

Pod względem materjalnym przedstawia się ta sprawa tak, że za każde dziecko płacą rodzice ewentualnie wyżej wspomniany departament do spraw Żydów niemieckich minimalne koszta utrzymania.

Tak więc, od Metuli po Gederę zapełniają się stare, spracowane kwuce, nowym zgiełkiem nowym tętnem życia, które wnosi ze sobą to nowe pokolenie pracy, dodając zarazem nowy zapał i nowy wysiłek ku wspólnemu celowi.

Ostatnia przystań

Przybili do portu. Znękani i sterani dziesiątkami lat pracy i ciężkiej walki o chleb codzienny, znajdą pod koniec życia przynajmniej, spokojne lata. Nienadarmo walczył syn czy córka całe lata, osuszając bagna czy budując szosy, trawieni gorączką bezlitosnej malarji. Dziś przynajmniej, znajdą u ich boku, starzy rodzice, o beznadziejnym jutrze spokojny byt.

Kwitnące osiedla żydowskie, wzniesione mrówczą pracą względny dobrobyt — oto co wywalczył zbiorowy wysiłek ludzi związanych jednym losem i zdanych na wspólną przyszłość. Tu starczy na życie i dla tych, dla których zamknięto wszelkie drogi.

Rząd palestyński, przyznał około dwudziestu procent certyfikatów dla każdej kwucy, celem sprowadzenia rodziców członków. Byt ekonomiczny wsi żydowskiej jest dostatecznie ugruntowany, by móc wchłonąć nowych przybyszów. Lecz na setkę członków kwucy, jest dużo więcej niż 20 proc. kandydatów, a dziś dochodzi nieraz i do stu procent. Zadecyduje kolejka, zadecyduje kolektywna uchwała. Pierwszeństwo ma ten, którego prośba najbardziej zasługuje na uwzględnienie. Inni dostają częściowe zapomogi. Dziś w każdej kwucy, roczny budżet obejmuje 400—500 funtów na zapomogi dla rodziców.

Z początku dość trudno wejść starym w ten nowy ustrój życia, za który niejeden z nas tyle wycierpiał za młodu od rodziców, sprzeciwiających się przynależności do ruchu młodzieży czy też Org. Sjonistycznej. To jednak należy już do przeszłości. Wszyscy rodzice, którzy chcą, prowadzą w kwucy rytualną kuchnię, mają też i swój „minjan" i tak zgodnie jedni nie zachodzą w sprawy drugich. Żelazne prawo życia, uzgodniło wszystko.

Krzepcy i zdrowi rodzice krzątają się często i gęsto przy pracy, mamusie w kuchni i szwalni, tatusie w kurniku, we winnicy, w warsztatach. W wolnych chwilach, ubolewają nad losem sąsiadów którzy jeszcze pozostali „tam" za morzem — lub bawią się z wnukami. Poczciwa babcia wysila swój mózg, by zapamiętać kilka hebrajskich słów, bo nijak nie można się inaczej dogadać z wnuczką. Bardziej rzutcy, interesują się i stroną gospodarczą osiedla, spełniając nieraz ważne funkcje. Znikła zmora odwieczna, czy jutro będzie na chleb dni płyną spokojnie i pewnie.

Młodzi czy starzy, postępowi czy zacofani — dziś Erec dla wszystkich jest ostoją.

Inż. Jakób Fleischer.



78)

Nie łatwo przyszło matce ustąpić młodym miejsca, które należało do niej i do męża. Kiedy legła w noc na tapczanie babki, wydało jej się, że jest bardzo stara. W ciągu dnia zachowywała się jak zwykle, pełno jej było wszędzie, rozkazywała, napominała i wydawała zlecenia. Lecz w nocy czuła boleśnie swą starość. Zrywała się często ze snu, a wtedy nie mogła pojąć, że to ona tu leży, a tam na łożu jakaś inna para małżeńska. Rozmyślała wtedy zdumiona:

—Zdaje mi się, że to samo odczuwać musiała staruszka, która była matką podówczas, gdy ja wchodziłam w dom jako panna młoda i wypędziłam ją z łoża, aby ułożyć się tam z jej synem. Teraz znów inna leży tam z moim synem.

Ów nieskończony nawrót tajemniczego koliska, mijanie ogniw nieprzerwanego łańcucha napełniało ją podziwem tak wielkim, że popadała w rozterkę, ilekroć pomyślała o tem niejasno. Nie umiała wglębiać się w istotę wydarzeń, które działy się wokół, lecz brała zjawiska tak, jak się jej wydawały. Od owego dnia czuła się poniżona w własnych oczach. Choć wedle formy była najstarszą, a więc pierwszą panią domu, w głębi serca przyznawała sobie miejsce znacznie pośledniejsze.

Śledziła bacznie synową. Ta spełniała wszystkie swoje obowiązki i dzień w dzień składała przed teściową należny pokłon, aż matka zniecierpliwiła się krzyknęła na nią:

—Dość tego!

Matka nie mogła znaleźć w niej żadnej przywary. Lecz sama doskonałość wydała jej się złem najgorszem, więc mruczała do siebie:

— Tak, z pewnością ma jakąś ukrytą wadę, której nie mogę wyśledzić.

Żona syna nie objawiała rzeczywiście, jak inne dziewczęta, całej swej natury odrazu. Była pilna i zgrabna, praca paliła jej się w rękach, a po ukończeniu zwykłych zajęć zasiadała do szycia mężowskiej odzieży. Każdą robotę wykonywała starannie i celowo.

Przyznać trzeba, że niema dwu kobiet na świecie, któreby tę samą pracę wykonywały w ten sam sposób. Nie wiedziała o tem matka; zdawało jej się, że wszystkie brać się winny do roboty tak, jak ona. A tymczasem synowa miała we wszystkiem swój własny, swoisty sposób. Kiedy gotowała ryż, wlewała doń za dużo wody; tak przynajmniej zdawało się matce. Ryż stawał się bardzo miękki i nie smakował teściowej. Zwróciła młodej uwagę, a tamta przymykała łagodnie blade wargi i mówiła:

— Ależ tak właśnie przyrządzam go zawsze.

I nie zmieniała w niczem swego sposobu.

Podobnie działo się również w innych wypadkach. Zaczęła to i owo zmieniać w domu według własnego gustu, nie w złości ani w sposób gwałtowny, lecz potrochu, z namysłem, nie dając matce powodu do wyładowania gniewu. Potem wyłoniła się inna sprawa. Młoda nie znosiła odoru zwierząt w nocy; wyznała to nie matce lecz mężowi, a ten zebrał się jeszcze podczas zimy do pracy, aby poszerzyć chatę o jedną izbę. Przenieśli tam łoże i odtąd spali sami. Starsza kobieta zdumiewała się nowemi zwyczajami.

Z początku obiecała swej ślepej córce, że nie będzie kłócić się z synową. I rzeczywiście trudno było szybko popaść w gniew, skoro synowa dokładała starań i pracowała pilnie. Nie było powodu do wymówek: „Zrobiłaś to źle" albo „Tamto jest nie w porządku". Zdarzały się jednak sprawy, które matkę napełniały odrazą, a ponad wszystko ów miękki ryż. Jęła więc zrzędzić, naprzód cicho, a potem coraz głośniej.

(C. d. n.)

Warszawskie plotki

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika").

Warszawa, w listopadzie.

Krakowianie, przywiązani do tradycji wiedeńskiego życia kawiarnianego, nie potrafią sobie wyobrazić, czem są warszawskie cukiernie. Jest ich chyba ponad tysiąc. Niemal na każdym rogu ulicy jest taki miły lokalik z pretensjonalnym szyldem: „cafe", albo prostszym: „cukiernia". Każda z nich ma swoją specyficzną publiczność. Panuje ścisły podział branżowy i specjalizacja. Ułatwia to też ogromnie załatwianie wszelkich interesów.

Pragniesz kupić, lub sprzedać dom — idziesz do takiej a takiej cukierni. Chcesz zagrać w prywatnego (nielegalnego) totalizatora — bookmacherów znajdziesz w sali bilardowej café X. Imponuje ci snobistyczne zabawianie się w literata — zajmujesz stolik w wiadomej cukierni na Mazowieckiej. Jeśli natomiast bawi cię rola tajemniczego polityka — siadasz kolo pułkowników w kawiarni na placu Piłsudskiego.

W ten sposób każdy wie czego gdzie ma szukać. Oczywiście, gdy nieuświadomiony przybysz z Poznania czy Lwowa załatwia z kolegą interesy w „Arte", a flirtuje u „Lourse'a" na Placu teatralnym — popełnia nietakt. No, wiadomo — prowincja. W tem słowie zamyka się całe morze pogardy dla całej reszty Polski, która nie jest stolicą.

MOJA PANI...

W knajpach i cukierniach załatwia się interesy. Ale warszawianin nie grzeszy znowu pracowitością. Jest niemniej cały dzień zajęty, ma tysiące spraw do załatwienia, konferencja tu (w barze), konferencja tam (oczywiście w cukierni), posiedzenie takie (w klubie) i owakie (w innym klubie). Te rozliczne prace wymagają jednak intensywnego wypoczynku. A jak to zresztą lekarze utrzymują, najlepszym odpoczynkiem jest zajęcie się odmienną od normalnej pracą. Przemęczeni warszawianie szukają zatem odprężenia w... plotkach.

Oczywiście nie wszyscy. Są bowiem tacy, którzy, plotkując cały dosłownie dzień, znajdują wypoczynek w... pracy. Ale pomijamy w tej chwili tę, wyróżniającą się grupę i zajmujemy się pierwszą kategorją. Otóż plotki tej przeważającej większości są istotnemi przejawami naszego życia politycznego.

„ŻYCIE POLITYCZNE".

Możnaby nawet zaryzykować twierdzenie, że bez plotek kawiarnianych nie byłoby w Polsce wogóle tego, co się nazywa życiem politycznem. N. p. taka ostatnia zmiana rządu, mimo tego wszystkiego, co się mówi i pisze oficjalnie, minęłaby napewno bez większego wrażenia, gdyby nie... plotki, które dodały jej wiele pikanterji. Albo czem byłby „hołd pułkownikowski" w G. Inspektoracie Sił Zbrojnych bez komentarzy kawiarnianych? Albo skromny pogrzeb siedmioletniego B. B.? Wszystko to w atmosferze oparów z „pół-czarnych" nabiera bardziej romantycznego i intrygującego wyglądu.

Przemówienia sejmowe pp. premjera i wicepremjera, transmitowane przez radjo, znalazły w Warszawie znacznie słabszy oddźwięk aniżeli nienadawane przez rozgłośnie odgłosy homeryckich bojów o tekę ministra oświaty. Przecież opowiadają sobie z wypiekami na twarzy szczegóły tej walki. Sytuacja przypomina, mutatis mutandis, sprawę koncertów Filharmonji Warszawskiej. Od czasu jak na afiszach widnieje napis: *„Koncert nie będzie transmitowany przez radjo"* wzmogła się bardzo frekwencja na sali. Ale przyczyną tego nie jest fakt, że dawni słuchacze radjowi przychodzą obecnie na koncerty. Bynajmniej. To tylko stan „wojny" między upaństwowionem radjem a orkiestrą emocjonuje plotkarzy, którzy spodziewają się tam znaleźć wdzięczny materjał do „wymiany". W cukierniach szumi zatem jak w ulu: „Moja pani, moja pani... „Czy pan wie..."

POD ZNAKIEM ASA.

Kto zaś nie posiada dobrze poinformowanych przyjaciół, ten delektuje się przynajmniej plotkami, rozpowszechnianemi przez wiele pism. Niektóre z nich prowadzą nawet specjalne rubryki jak: *„Co w trawie piszczy"*, lub

„MÓWIĄ, ŻE..."

Są jednak plotki, których nie można drukować na łamach pism, których nie można nawet półgłosem opowiadać w przepełnionej cukierni. Ten rodzaj plotek, najbardziej pikantnych, podniecających jak stare wino (nie to teatralne!), uprawia się w zaufanem gronie, przy bridge'u.

Ta angielska gra króluje niepodzielnie w salonach i klubach stołecznych. Kto nie gra w bridge'a nie ma czego szukać w lepszem towarzystwie — nie jest przecież wystarczająco wychowany...

Jak szerokie kręgi zatacza epidemja bridge'owa i za jak groźne społecznie zjawisko się ją uważa, o tem świadczyć może fakt, że jeden

z członków P. A. L. we wstępnym artykule pewnego poczytnego pisma wezwał do krucjaty przeciwko tej klęsce. Był to jednak głos wołającego na puszczy, a złośliwi twierdzą, że ze zmartwienia sam autor zaczął uprawiać tę grę.

Gdyby i u nas, podobnie jak we Włoszech zakazano bridge'a (à propos — mówią tutaj, że Włochy zapowiedziały wielkiego szlema i gniewają się, że Anglja dała im kontrę), to chyba wywołałoby to rewolucję, może bezkrwawą, ale w każdym razie niebezpieczną. Na szczęście nie grozi to nam w najbliższej przyszłości — nasze sfery miarodajne zbyt namiętnie uprawiają tę grę.

S A M.

Od Administracji

!!

Przypominamy

o odnowieniu prenumeraty na miesiąc grudzień i o odwrotnem uregulowaniu prenumeraty zaległej, a to celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma

RODA-RODA

Najdłuższy człowiek w państwie

Było to za starych dobrych czasów przed wojną. Pewnego dnia październikowego pan kapitan spytał:

— Czy są już wszyscy rekruci?

— Panie kapitanie, melduję posłusznie, że brak tylko jednego. Niejakiego Bauera.

— A więc prawie wszyscy. Trzeba oglądnąć sobie to towarzystwo.

Poszedł oglądać i przegląd ten zadowolił go w zupełności. Wszystko wiejscy chłopcy z czerwonemi policzkami, dobrze odżywieni. Niektórzy nawet wcale niegłupi. Pięciu czy sześciu ma po kilka klas gimnazjalnych. Materjał naprawdę przyzwoity. Tym razem komenda uzupełnień wywiązała się ze swego zadania.

W trzy dni potem rzekł kapitan: „Hej, ogniomistrzu, czy niema jeszcze ciągle tego jednego rekruta?

— Niema, panie kapitanie. Brak niejakiego Bauera.

— A no w takim razie trzeba...

Kapitan postanowił zawiadomić komendę uzupełnień, ale wrótce zapomniał o tem, ciesząc się nowymi rekrutami, którzy mu się tak podobali. Ale na drugi dzień przypomniał sobie znowu tego brakującego: „Tam do djabła, byłbym zapomniał — powiedział do ogniomistrza — zdaje się, że braknie...niejaki...

— Tak jest panie kapitanie, niejaki Bauer..

Kapitan przebiegł spojrzeniem po swoich nowych ludziach, który ustawieni w szóstki wykonywali pracowicie i sumiennie musztrę. Doskonały materjał. Średniego wzrostu krępi, wytrzymali. Nawet krawiec i szewc niczego...

— A więc jednak brak, co?

— Tak jest panie kapitanie. Niejaki Bauer.

— No to pięknie. Każ pan spocząć.

* * *

Podczas gdy żołnierze odpoczywali, a kapitan przepatrywał się im z przyjemnością, powstało za nimi lekkie poruszenie. Gdy kapitan skierował tam spojrzenie, spostrzegł... Nie... nie można powiedzieć człowieka... To nie był człowiek, to było chyba dwóch ludzi jeden na drugim... Monstrum jakieś w cywilnem ubraniu, otoczone kilkoma szeregowymi, którzy w danej chwili byli bez zajęcia, szli za nim i śmiali się. Z miną niesłychanie bezradną i małą walizeczką w ręce zbliżał się ku kapitanowi, wreszcie doszedł i powiedział, jakgdyby z zawstydzeniem: „Nazywam się Bauer... Mam tu służyć...

— Co macie robić? — zapytał kapitan jakgdyby nie wierząc uszom.

— Służyć mam w wojsku. Jestem Bauer, — a potem jakgdyby zrozumiał że musi dodać do swej osoby pewne komentarze: „Z zawodu jestem olbrzym... Byłem na Syberji, w Ekaterynosławiu... Dlatego się spóźniłem.

Kapitan obejrzał Bauera od stóp do głów i to dość szybko, jednakże trwało to pełną minutę, gdyż pan kapitan sięgał Bauerowi mniej więcej do pasa. Na wszystkich placach ćwiczebnych zakomenderowano „spocznij" i wszystko zleciało się, aby patrzeć na to dziwowisko z gór, na nieszczęsnego Bauera. Pan kapitan skrzyżował ręce na piersiach i zapytał oficerów sąsiedniej baterji: „Widzieliście już kiedy w życiu coś takiego? Czyście to już kiedy przeżyli? Popatrzcie się na tego draba. Co ja mam z nim robić?

Teraz poczęły się sypać pytania: Ile właściwie mierzy sobie? Co jada i jaką ilość dziennie? i t.p. Bauer odpowiadał płynnie, przyzwyczajony do tego w panoptikum, gdzie występował: „Nazywam się Bauer. Urodziłem się w Radkersburgu w Styrji, jako trzeci z pięciu normalnego rodzeństwa. Ojciec mój i matka, a także dziadek i babka, byli raczej małego wzrostu. Do dziesiątego roku życia nie wyróżniałem się zpośród moich rówieśników dopiero potem nastąpiło gwałtowne rośnięcie, które zrobiło ze mnie największego człowieka na świecie, słynnego Goljata styryjskiego, ulubieńca kobiet i dzieci, podziwianego przez najznakomitszych państwa. Mój wzrost wynosi dwa metry i 10 centymetrów. albo sześć stóp i siedem i pół cala Długość moich rąk wynosi 45 cm. Mały palec ma 10 cm. Spożywam codziennie na śniadanie 5 litrów kawy, bochenek chleba i 2 funty mięsa. Na drugie śniadanie znowu 2 f. mięsa, na obiad.

— Przestańcie... na Boga! — jęknął kapitan.

Popołudniu przystąpiono do ubierania długiego Bauera. Dano mu spodnie mundurowe wielkości I. Wszedł w nie łatwo i zapiął je... cokolwiek powyżej kolan. Dano mu największy mundur. Sięgał od szyi akurat do ostatniego żebra. Rękawy do łokci. Przestrzeń między ostatniem żebrem, a kolanami, pozostała odsłonięta.

Jeden z dowcipnych zawsze podporuczników zaproponował, by resztę owinąć płótnem na-



PONIEDZIAŁEK, 18 LISTOPADA.

Kraków (293.5), 6.30 Audycja poranna, 6.50 Muzyka z płyt, w przerwie o 7.20 dziennik poranny, 7.50 Program na dzień bieżący oraz parę informacyj, 8.00 Audycja dla szkół, 11.57 Sygnał czasu, Hejnał z wieży marjackiej, 12.03 Dziennik południowy, muzyka salonowa w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Zdz. Gorzyńskiego i chwil ka gospodarstwa domowego. 13.30—14.30 Południowy koncert z płyt, 15.15 Wiadom. o eksp. polskim i przegl. giełd., 15.30 Muzyka z płyt, 16.00 Lekcję jęz. niemieckiego — dr. Jan Piprek, 16.15 Koncert ork. pod dyr. Tad. Seredyńskiego, 16.45 „Cień między kumotrami" — skecz Ant. Zachemskiego z udz. autora, oraz Jana Gałdyna i Heleny Zachemskiej, 17.00 „Policja kobieca u nas i gdzieindziej", pogadankę wygł. Halina Siemieńska, 17.15 Wiersz F. Konopki: „Śmierć konia", dr. Zygmunt Nowakowski, 17.20 Muzyka z płyt, 17.50 „Z podróży po ogrodach zoologicznych w Europie" — pogadankę wygł. dyr. Jan Żabiński, 18.00 Recit. fort. Bronisławy Rosenbaum, 18.30 „Skrzynka dla dzieci" w opr. Toli Rettingerowej, 18.40 Wiadomości bieżące, 18.45 Muzyka z płyt, 19.00 Odczyt pt.: „Liczebność wojsk w świetle krytyki historycznej" wygł. dyr. Jan Friedberg, 19.10 Program na dzień następny, 19.20 Koncert reklamowy, 19.35 Lokalne wiadomości sportowe, 19.40 Wiadomości sportowe z Warszawy, 19.50 Pogadanka aktualna, 20.00 Audycja żołnierska „Zawsze wierna, broń pancerna" W. Budzyńskiego, 20.30 Płyty, 20.45 Dziennik wieczorny i „Obrazki z Polski współczesnej", 21.00 Wieczór literacki: „Pamięci Stefana Żeromskiego" w opr. St. Adamczewskiego, 21.30 Koncert poświęcony twórczości I. J. Paderewskiego. Wykonawcy: ork. symf. P. R. pod dyr. Mięcz. Mierzejewskiego, Aniela Szlemińska (sopr), Józef Woliński (tenor), St. Szpinalski (fort.), — koncert po przedzi pogadanka dr. Reissa, 22.45 Płyty, 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej, 23.05—23.30 Muzyka z płyt.

WARSZAWA (1339.3) 6.30—18.30 p. Kraków, 18.30 Listy od dzieci, 18.40 „Życie kultur. i artyst. stolicy", 18.45 Płyty, 19.00 „Skrzynka rolnicza" — inż. Tarkowski, 19.10—23.30 p. Kraków.

KATOWICE (395.8) 6.30—12.15 p. Kraków, 12.15 Pogadanka dla dzieci starszych, wygł. dr. Z. Nowakowski, 12.35—13.30 p. Kraków, 13.30 Lekcja języka polskiego, 13.45 Płyty, 15.15—16 p. Kraków, 16.00 Pogad. A. Fierli, 16.15—17.25 p. Kraków, 17.25 Arje i pieśni w wyk. St. Kruzera (bas), 17.50—18.30 p. Kraków, 18.30 „Trzej Ślązacy na polskim tronie" — dr. Dzięgiel, 18.45 Koncert reklamowy, 19.00 „Skrzynka ogólna"— inż. Nitsch, 19.10 Program, 19.20 Przegląd prasy, 19.35—23.30 p. Kraków.

LWÓW (377.4) 6.30—18.30 p. Kraków, 18.30 „Skrzynka dla dzieci", 18.40 Silva rerum, 18.45 Płyty, 19.00 „Pług i kurtyna" — felj. O. Wróblewskiej-Ustupskiej, 19.10—23.30 p. Kraków.

ŁÓDŹ (224) 6.30—18.30 p. Kraków, 18.30 Bajki dla dzieci, 18.40 O wszystkiem potroszku, 18.45 Płyty, 19.10—23.30 p. Kraków.

WIEDEŃ (506.8) 20.00 Dawne melodje na dawnych instrumentach, 21.10 Wesoła audycja muzyczna, 22.10 Koncert.

RZYM (420.8) 20.50 Koncert symfoniczny.

Echa ze świata

Świątynia mamony

(s) Prawdopodobnie jest to tylko symboliczny przypadek, że najważniejsze giełdy europejskie, w Londynie i Paryżu, zbudowane są w stylu starogreckich świątyń. Za kolumnami umieściła się najwyższa władza świata: pieniądz. Giełda paryska, która cyfrowo niestoi wprawdzie na pierwszem miejscu, była widownią, na której rozgrywały się główne batalje finansistów Europy i całego świata. Giełda ta jest poniekąd pulsem europejskiego życia gospodarczego. Jeśli spada renta francuska, oddziałuje to w równej mierze na giełdę w Londynie, Berlinie, Rzymie czy Madrycie.

Już zewnętrznie odróżnia się giełda paryska od innych instytucyj tego rodzaju w miastach europejskich. Przedewszystkiem cały ruch skupia się nie w sali giełdowej, ale na szerokich schodach, które prowadzą z za chodniej hali kolumnowej na Place de la Bourse. Aż na wielkich bulwarach, aż na rue du Quatre Septembre słyszy się głośne krzyki sprzedających.

W niektórych miastach, szczególnie we Wiedniu część życia komercjalnego rozgrywa się po kawiarniach. Inaczej w Paryżu. — Tylko w najbliższej okolicy gmachu giełdowego robi się interesy w lokalach. W skromnych, ale bardzo drogich restauracjach, siedzą potentaci nadsekwańskiej stolicy. Wyżsi urzędnicy bankowi, którzy w innych miastach mieliby już honorowe brzuszki prokurzystów, uważają sobie za zaszczyt, jeśli mogą oddać jakieś usługi, bodaj posłańca, baronowi X. czy Y. Jak sztafety pędzą od restauracji do giełdy i co pięć minut, składają dokładne sprawozdania o sytuacji. Królowie świata finansów tylko bardzo rzadko przestępują progi giełdy. Ale jeśli się kiedy tam zjawiają, wtajemniczeni wiedzą, że jest to zapowiedzią zbliżających się burz. Otoczeni są zwyczajnie całym sztabem, który nie składa się bynajmniej z urzędników bankowych, ale z młodych ludzi z najlepszego towarzystwa paryskiego, którzy w ten sposób zdobywają niezawsze lekkie ale intratne zarobki. Sama reklama gazetowa nie wystarcza bowiem przy nowej emisji akcyj.

Jeżeli jednak książę Z. lub markiz W. pod czas „śniadania myśliwskiego", które gromadzi całą arystokrację, napomknie od niechcenia, że nowowydane akcje X. są najlepszą inwestycją kapitału, to to jest lepszą reklamą, niż 20 ogłoszeń w poczytnym dzienniku. Taki arystokrata otrzymuje naturalnie dość wysoką prowizję.

Ale jeszcze inne zawody istnieją w cieniu giełdy. Jak każdy gracz, także spekulant giełdowy nie jest wolny od przesądów. Całe rzesze garbusów żyją z tego, że użyczają swoich garbów, jako „pulpitów" do spisywania umów. Otrzymują za to drobne wynagrodzenie, ale jeśli spekulacja się uda, garbus otrzymuje nieraz królewskie napiwki. I jeszcze jeden interes kwitnie obok giełdy, i to w czasach baissy ma najwyższą konjunkturę. Mianowicie skład broni, który samobójcom giełdowym dostarcza rewolwerów.

Prez. Roosevelt autorem powieści detektywnej

Prezydent Roosevelt żywił oddawna zamiar napisania powieści detektywnej. Obmyślił nawet w ogólnych zarysach plan i konstrukcję powieści. Ale... brak czasu stanął na zawadzie, iż nie stało się zadość prezydenta swadzie. Trudno pogodzić obowiązki głowy państwa z zajęciami literackiemi, trudno iść w ślady Wallace'a, gdy się jest lokatorem Białego Domu. Nie widząc innego sposobu zrealizowania swego zamiaru, zaprosił Roosevelt do siebie kilku powieściopisarzy, opowiedział treść projektowanej powieści i pozostawił im zupełną swobodę w wyzyskaniu i opracowaniu tematu. Powieść jest już gotowa, pisało ją do spółki sześciu literatów, a ukazania się książki oczekują teraz z napięciem zarówno czytelnicy jak i krytycy

Toreador, śpiewak, fabrykant w jednej osobie

Najsławniejszym toreadorem hiszpańskim i najpopularniejszym człowiekiem w swojej ojczyznie jest Pedro de Basauri. Basauri pochodzi ze starej rodziny szlacheckiej, z kraju Basków hiszpańskich. Rodzina Pedro posiada od lat słynną fabrykę broni palnej i białej. Młody Pedro od osiemnastu lat występuje już na arenie w corridach. Zdobył sławę i wawrzyny nieustraszonego matadora, zgarnia oklaski i złoto. W wielkich miastach jak w Barcelonie, Madrycie, w Buenos Aires, w innych miastach południowej Ameryki otrzymuje de Basauri po 35.000 pesetów za jedno spotkanie z bykiem. Pozatem don Pedro występuje jako śpiewak operowy i zyskał uznanie krytyków. De nomine jest też dyrektorem fabryki rodzinnej, choć de facto brak mu czasu na pełnienie funkcyj fabrykanta.

---

miotowem.

— Wypraszam sobie takie żarty — zawołał kapitan nerwowo. — Jak się człowiekowi zdarzyło nieszczęście, żarty są nie na miejscu. To powiedziawszy, odszedł pośpiesznie.

Ogniomistrz powołał kongres krawców. Postanowiono uszyć uniform dla Bauera z czterech starych mundurów i materjału przeznaczonego na łaty. Na buty ofiarował sam pan pułkownik zużytą skórę ze starego fartucha powozowego, a gdy nie starczyło, dodała pani majorowa kawał skóry niedźwiedziej, która przez szereg lat służyła jej za dywanik przed łóżko.

Długi Bauer sypiał w dwóch razem zestawionych łóżkach. Dostał podwójną, a potem potrójną porcję t. zw. „komiśniaka". Gdy zrobiło się chłodno i potrzebował płaszcza, litościwe baterje złożyły się na materjał.

Trzeba przyznać, że w tem wszystkiem nie wyglądał szczególnie elegancko. Przepis mundurowy określał wysokość kołnierza na cztery centymetry, a długość szyi Bauera wynosiła 26 cm. Szabla pętała mu się koło boku jak sztylet. Do tego wszystkiego można się jednak przyzwyczaić. Wkrótce nikt w baterji nie gapił się na olbrzyma.

Powoli zrobił się z Bauera niezły żołnierz. Dreptał obok kiedy inni maszerowali z miną należycie surową. Na jazdę konną kapitan nie pozwolił mu. Nie było dla niego konia w baterji, chyba, że powłóczyłby nogami po ziemi. Mimo to olbrzym kształcił się pilnie w wojskowych umiejętnościach i cnotach, tak że na wiosnę został starszym żołnierzem, czyli gefreitrem.

* *

Pewnego dnia przyszła wiadomość, że pan generał przeprowadzi inspekcję w 29tym. Oczywiście nie powstało z tego powodu specjalne podniecenie, gdyż podniecenie panowało stale w 29ym. To co powstało, nazwać trzeba wrzeniem wulkanu.

Na czternaście dni przed zapowiedzianą inspekcją, było wszystko mniej więcej przygotowane, na tydzień przedtem najzupełnie gotowe Ale dopiero ostatniego dnia wpadło panu kapitanowi do głowy: „Co zrobię z długim Bauerem?

Znaleziono wreszcie wyjście z sytuacji, wyjście poprostu genjalne. Bauer zepsułby cały front. Nie można go zostawić w koszarach, gdyż byłoby to wbrew przepisowi. Ale „postawi się go w drugim szeregu i zakopie w ziemię". Tak też zrobiono.

Pan generał przeszedł wraz z orszakiem wyprostowane szeregi bateryj i nikt, najdosłowniej nikt, poza wtajemniczonymi, nie zauważył, że w drugim rzędzie tkwi człowiek niemal do pasa w ziemi, w wąskiej jamie, kunsztownie wykopanej i zamaskowanej. Jeżeliby jednak miało dojść do defilady, to — zapowiedziano Bauerowi chyba ze trzydzieści razy — ma wskoczyć w krzaki i zniknąć i nie pokazywać się conajmniej przez trzydzieści godzin.

Wszystko odbyło się pięknie. Do defilady nie doszło, przynajmniej narazie.

Gdy generał skończył obchód szeregów, rzekł: „Gratuluję panu, panie pułkowniku, tak pięknego pułku. A teraz chciałbym zobaczyć ludzi od jaszczów. Niech pan da rozkaz, by pułk posunął się o pięć kroków naprzód!".

Pułkownik ryknął: „Baaa-czność! Pięć kroków naprzód - marsz!"

Generał stał koło lewego skrzydła i zobaczył nagle jak jakiś potwór uniósł się niespodziewanie z ziemi, straszliwie rósł i wydłużał się bez końca. Panu generałowi opadła dolna szczęka i zbladł. Gdyby go adjutant nie podtrzymał, byłby upadł. On, posiadacz krzyża zasługi z dekoracją wojenną, bohater wyprawy okupacyjnej, lew z pod Doboi..

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

Ból głowy

Ilość osób, wpadających do aptek i zażywających na miejscu proszek przeciw bólowi głowy, jest — jak wiadomo — wcale duża. Podziwiać poprostu należy, jak wielkie ilości najrozmaitszych proszków zażywane są przez niektóre osoby, a zwłaszcza kobiety. Nie można oczywiście odmówić tym środkom dobrego działania, kojącego bóle, ale działają one tylko

objawowo,

to znaczy, nie usuwają przyczyny cierpienia. W dodatku częste zażywanie proszków kojących w ciągu dłuższego okresu czasu nie może być obojętne dla zdrowia. Występują po ich dłuższem używaniu dolegliwości żołądkowe, sercowe i koniec końców; niema innej rady, jak tylko zwrócić się do lekarza, by wykrył i postarał się usunąć przyczynę bólu głowy.

A przyczyn może być bardzo wiele. U niektórych osobników na przykład występuje ból głowy stale w późnych godzinach poobiednich, wieczorem albo po dłuższem czytaniu. Badanie lekarskie wykrywa wtedy przeważnie

niedomogę wzrokową

i odpowiednie leczenie, czasem dobranie odpowiednich szkieł, poprawiających wzrok w sposób właściwy, usuwa szybko i trwale bóle głowy.

Często nałogowe palenie tytoniu albo mocnych cygar, przewlekły alkoholizm i inne złe przyzwyczajenia stają się przyczyną bólu głowy, który po ograniczeniu ilości konsumowanego tytoniu czy alkoholu szybko ustępuje. Bóle głowy mogą być również wywołane przez

działanie trucizn profesjonalnych

u osób, które w związku z wykonywaniem pracy zawodowej mają do czynienia z substancjami, zawierającemi ołów (farby!) i innemi chemikaljami. Tutaj decydujące znaczenie ma ścisłe przestrzeganie wymagań higjeny i obowiązujących przepisów sanitarnych.

Bóle głowy są często plagą słabowitych dzieci w wieku szkolnym. Bóle te pozostają w ścisłym związku z przemęczeniem, wywołanem nauką. Zwrócenie uwagi rodziców i wychowawców na racjonalną konieczność zmiany pracy i odpoczynku i dostateczny ruch na świeżem powietrzu szybko sprowadzają poprawę. Podobnie ma się rzecz u pracowników biurowych, umysłowych i w ogóle u ludzi, prowadzących siedzący tryb życia w lokalach zamkniętych. Właściwe tym osobnikom

rozleniwienie jelit

odgrywa poważną rolę w powstawaniu bólów głowy. Wyznaczenie odpowiedniego, dobrze dobranego sposobu odżywiania się, ruch na świeżem powietrzu, trochę gimnastyki lub rozsądnie stosowanego sportu, pomagają pewniej, niż różne proszki przeciwko bólom głowy.

Bóle głowy mogą też być objawem jakiejś nieraz bardzo poważnej choroby, a więc duru (tyfusu), grypy, szkarlatyny, zapalenia opon mózgowych i t. p. Mogą one być następstwem schorzenia innych narządów, jak na przykład tak zwanych zatok dodatkowych nosa, migdałów, zębów i te właśnie narządy trzeba leczyć, aby doprowadzić do ustąpienia bólu głowy. Szczególnie często

zepsute zęby,

choćby nawet niebolące, mogą być przyczyną dolegliwości. Ból głowy może też być jednym z objawów — i to nieraz dominującym — poważnych przewlekłych chorób, jak zapalenie nerek, miażdżyca tętnic (arterjoskleroza), syfilis, choroby mózgu, szczególnie nowotwory tegoż.

Wkońcu wspomnieć należy o szczególnej postaci bólu głowy —

migrenie,

która cechuje się napadowem występowaniem bólu, dolegliwościami, umiejscowionemi często tylko w jednej połowie głowy, w większości wypadków jest cierpieniem dziedzicznem, a powstaje na skutek czyto zaburzeń w układzie nerwowym, czy też w gruczołach o wewnętrznem wydzielaniu. Jeżeli więc ktoś nawiedzany jest uporczywemi bólami głowy, niech uprzytomni sobie, ile istnieje różnorakich przyczyn tej przykrej dolegliwości i że może ona być pierwszym zwiastunem rozwijającej się poważniejszej choroby, a uświadomiwszy sobie to wszystko, niechaj nie lekceważy cierpienia, ale szuka zawczasu pomocy u tego, do kogo to należy — u neurologa.

Zakurzenie wielkiego miasta

Z inicjatywy departamentu służby zdrowia przeprowadziła kilka lat temu Państwowa Szkoła Higjeny badania nad stopniem zanieczyszczenia powietrza w Warszawie. W następstwie tego zdawali sprawę z tych badań na łamach „Zdrowia" inżynierowie Szniolis i Just, dając dokładny obraz fatalnego stanu higjeny powietrza w naszej stolicy.

Wszyscyśmy już przywykli do wdychiwania tumanów kurzu, unoszącego się w atmosferze i pogodziliśmy się poniekąd z tym stanem. A tymczasem Warszawa osiągnęła rekord światowy w zapylaniu płuc nieszczęśliwych mieszkańców. Maksymalne zakurzenie Warszawy jest 4—6-krotnie większe, niż Londynu, miasta niezdrowych mgieł i tumanów kurzu. Główną przyczyną wysokiego zakurzenia stolicy jest niewątpliwie zaniedbany stan ulic oraz zbyt rzadkie polewanie jezdni, — konkluduje inż. Szniolis — przyczem rodzaj jezdni nie wpływa w wybitnym stopniu na zapylenie powietrza, prawdopodobnie ze względu na brudne utrzymanie wszystkich bez wyjątku ulic, które są prawie jednakowo zaśmiecone, niezależnie od punktu i rodzaju jezdni.

W niemałym stopniu przyczynia się też do zakurzenia Warszawy dym i sadza, pochodzące z nieracjonalnie urządzonych palenisk w licznych zakładach przemysłowych. Badania ilości pyłu w powietrzu wykonano w 23 punktach. Najlepiej przedstawiają się Al. Ujazdowskie (część asfaltowana), najgorzej ul. Towarowa. Całkowita ilość kurzu, który gromadzi się w ciągu roku, wyraża się pokaźną liczbą tonn. Według stanu z kwietnia 1931 r. na 1 km kwadratowy Warszawy przypada 528 tonn kurzu. Kto posiada dostateczną dozę cierpliwości, może tę liczbę przeliczyć na wagony i pociągi kurzu, w których cała Warszawa tonie w ciągu roku.

Stwierdzenie tego smutnego stanu powinny raz wreszcie skłonić zarządy miast — i to nie tylko Warszawy, ale i Krakowa — do większej dbałości o czystość ulic. Nie można przecież obojętnie patrzeć na to, jak tysiące obywateli z powodu niepolewania ulic cierpi na przewlekłe katary nosa, spojówek oczu, oskrzeli, na astmy, a nawet na gruźlicę płuc, która często rozwija się na tle pylicy płuc. Nie zapominajmy nigdy o tem, że „pieniądze wydane na higjenę, wracają się stokrotnie".

Odpowiedzi redakcji

STAŁY CZYTELNIK. 1) Wymaga obejrzenia. — 2) Wystarczy nacieranie skóry głowy codziennie spirytusem salicylowym. Nadto naświetlanie głowy lampą kwarcową. — 3) O zmianie kształtu nosa w tym wieku trudno myśleć. Flegma i katar wymagają zbadania; sam opis listowny nie wystarcza. — Leczenie Zanderowskie daje czasami dobre wyniki i warto go spróbować. — 4) I owszem leczenie zastrzykami usuwa żylaki niemal bez śladu. — 5) Nie; tylko wkłady.

ŻYDÓWKA Z KATOWIC. 1) Niema środków o niezawodnem działaniu odtłuszczającem, jeśli nie uprawia się równocześnie odpowiedniej djety i odpowiednio zmienionego trybu życia. — 2) Tylko pod kontrolą lekarską.

WDZIĘCZNI CHŁOPCY. 1) Wskazane przemywanie twarzy kilka razy dziennie wacikiem, zamaczanym w rozcieńczonej trójkrotnie wodzie kolońskiej. Nadto — o ile możności — naświetlania lampą kwarcową, przynajmniej dwa razy w tygodniu. — 2) Dużo owoców i jarzyn, mało tłuszczów i niewiele pokarmów mącznych i jarzyn. Obok tego wiele ruchu na świeżem powietrzu: wycieczki, gimnastyka, gry ruchowe. — 3) Bez dokładnego, naocznego zbadania przez wytrawnego specjalistę chorób dzieci trudno sobie o istocie cierpienia wyrobić zdanie.

GEULA. 1) Patrz „Stały czytelnik" punkt 2. — 2) Możliwości tej wyłączyć nie można. — 3) Proszę się zastosować do rady, udzielonej wyżej „Wdzięcznym chłopcom" pod 1.

NIESPOKOJNA. Prawdopodobnie wewnątrz nosa wytworzył się jakiś pryszczyk; wskazane byłoby zbadanie przez lekarza chorób nosa. Do tego czasu smarować trzeba wnętrze nosa maścią ichtylową (za receptą lekarską). — Co do bólu ręki — to tylko naoczne zbadanie może ustalić przyczynę i rodzaj leczenia. W każdym razie o jakimś związku przyczynowym pomiędzy jednem a drugiem cierpieniem trudno myśleć.

SMUTNA PIĘKNOŚĆ. 1) Patrz „Stały czytelnik" punkt 2. — 2) Najlepiej, bo bez śladu, usunąć je można przy pomocy elektrolizy lub diatermji. Wyrywać nie wolno, bo odrastające w temże samem miejscu włosy są jeszcze mocniejsze i twardsze. — 3) Na ciele i nogach trudno usuwać włosy. Byłoby to i zbyt kosztowne i za dużo zabrałoby czasu. Wystarczy je tylko uczynić mniej widocznemi przez utlenienie perhydrolem w maści. — 4) Należy próbować umiejętnie stosowanego masażu twarzy.

MIECHÓW 17. Leczenie jest tu niepotrzebne, skoro drugorzędne cechy płciowe, jak owłosienie, są normalnie rozwinięte. Obawy Pani są zupełnie nieuzasadnione.

ŻYDÓWKA. Jedynym sposobem wpłynięcia na rozwój dziecka w tym kierunku, by nie było nerwowe, jest odpowiednio unormowany tryb życia, które się mu stwarza. A więc: musi się wychowywać w zdrowem, zrównoważonem środowisku rodzinnem, żyjącem w zgodzie, harmonji i spokoju. Dalej musi być odpowiednio karmione, wychowywane, nieprzeciążane w późniejszym wieku pracą umysłową ani też nadmierną fizyczną.

DE KA DE. 1) Nie jest to żadnym chorobliwym objawem. 2) Sądzimy, że musiał jednak którejś z poprzednich zim bodaj nieznacznie odmrozić sobie uszy.

(Reszta odpowiedzi w następnym dodatku).

FRAU UND MUTTER. Dwutygodnik dla kobiet wychodzący w Wiedniu. Treść tego pisma bardzo bogata w słowie i ilustracji, obejmuje w lekkiej popularnej formie wszystkie prawie dziedziny życia kobiecego. A więc wychowanie dzieci, kwestje gospodarstwa, urządzenia mieszkania, wskazówki i rady praktyczne, dział zapytań i wolnej trybuny Czytelniczek itp. Jako dodatek małe pisemko dla dzieci i dział mód z krojami. Kwartalnie książka do wyboru jako premja.

KOLUMNA TECHNIKI

Budowa wielkiej siłowni nad Dunajcem

(Podług informacji otrzymanych na miejscu)

Źródła energji, jakiemi dziś rozporządzamy są to zapasy energetyczne bądź to zczasem wyczerpujące się, bądź to wogóle niewyczerpalne. Do pierwszych należą paliwa stałe i ciekłe, do drugich ciepło słoneczne, wiatr i *siły wodne*. W miarę też postępującej eksploatacji złóż węglowych i ropy naftowej wzrasta i świadomość nieuchronnego wyczerpywania się tychże, a konieczność przejścia w kierunku posługiwania się siłami naturalnemi, przedewszystkiem wodnemi, staje się wśród społeczeństw coraz aktualniejszą. Podług przybliżonych obliczeń geologicznych, mają wszak ogólne światowe zapasy węglowe wystarczyć nie na dłużej jak na paręset lat, a ropy naftowej zgoła nie więcej jak na lat 50!

Do przetwarzania sił wodnych na energję elektryczną nadają się przedewszystkiem rzeki górskie, o dużym spadku i stałem zasileniu wodnem. Stąd wynika, że eksploatacja energji wodnej najwcześniej i najrozleglej została zaprowadzoną w krajach górzystych. Poniższa tabela wskaznje nam naturalne wyposażenie szeregu krajów europejskich w siłę wodną, z uwzględnieniem ilości jej wyzyskania:

Siły wodne w miljonach koni mech.

Kraj	Istniejące ogółem	Wyzyskane obecnie
Norwegja	9.5	1.9
Sowiety	8.4	0.4
Francja	5.4	2.3
Szwecja	5.0	1.7
Hiszpanja	4.0	1.0
Włochy	3.8	3.8
Polska	3.7	0.1
Jugosławja	3.0	0.2
Szwajcarja	2.5	2.3
Niemcy	2.0	2.0
Austrja	1.7	0.7
Czechosłowacja	1.0	0.2
Anglja	0.9	0.4

Z tabeli tej widzimy, że Polska należy wprawdzie do krajów o dużych możliwościach eksploatacji wodno - energetycznej, niemniej atoli tak pod względem już osiągniętego procentowego stopnia eksploatacji, jak i cyfry bezwzględnej zainstalowanych Koni Mech. państwo nasze jest najniżej pod tym względem zagospodarowanym krajem.

Toteż wielki postęp dla gospodarki energetycznej Polski stanowić będzie będąca już w budowie siłownia wodna nad Dunajcem w Rożnowie. Sam pomysł ujęcia w tem miejscu Dunajca celem ujarzmienia jego bystrych fal i wprzągnięcia do pracy użytecznej, nie jest coprawda najświeższej daty, bo sięga czasów przedwojennych, a ostatnio stał on w związku z koncesją elektryfikacyjną Harrymana. Plan ten pierwotny *) różnił się jednak zasadniczo od będącego obecnie w budowie, albowiem wówczas chodziło wyłącznie tylko o uzyskanie energji elektrycznej, w którym to celu pętla, jaką robi Dunajec pod Rożnowem miała zostać przebitą, tak że przez skrócenie biegu rzeki byłaby uzyskaną różnica poziomów około 8 m, potrzebna na wytworzenie energji elektrycznej.

Punktem wyjścia planu obecnie realizowanego jest przedewszystkiem *moment ochrony przed powodzią*, a więc uniemożliwienie powtórzenia się podobnej katastrofy żywiołowej, jakiej świadkami byliśmy w lecie roku ubiegłego, a dopiero niejako ubocznie, choć niemniej na skalę ogromną, będzie się tu eksploatować energję wodną dla celów elektryfikacji. W tym celu porzuconą została zupełnie pierwotna myśl pierwszego planu, przebicia pętli Dunajca, a na jej miejsce wypłynął projekt, obecnie realizowany, budowy olbrzymiej zapory zamykającej w poprzek całą dolinę. Zapora ta ma spowodować spiętrzenie wód rzeki w postaci sztucznego jeziora, które wypełni dolinę w górę rzeki na długości ponad 20 km.

*) Projekty te wykonane zostały przez prof. Poniatowskiego, uzupełnione następnie przez prof. Narutowicza

Podczas normalnego stanu rzeki śluzy tamy będą zamknięte a woda z jeziora wypływać będzie potężnemi rurami, by przejść turbiny elektrowni i po wykonaniu pracy dopiero wpaść do dawnego koryta. W ten sposób tylko na jeziorze stan wody będzie się wahał zależnie od większego lub mniejszego przyboru wód, zaś poza zaporą w dół rzeki stan wody będzie utrzymany stale na jednym poziomie. Na wypadek przyboru wód grożącego powodzią została przewidzianą budowa drugiego mniejszego zbiornika z tamą zaporową pod Czchowem (8 km. w dół rzeki); śluzy tamy pod Rożnowem zostaną, w razie sygnalizowanej powodzi, otwarte, zaś tamy pod Czchowem zamknięte, tak że fale niszczycielskie zamiast zalać pola leżące nad średnim i dolnym biegiem Dunajca, zostaną powstrzymane i nagromadzone w tym drugim rezerwowym zbiorniku. To byłyby zatem ogólne zarysy ochrony przed powodzią, jako pierwsze i główne zadanie budowanej zapory.

Odpływ jeziora przeznaczony dla celów elektryfikacji będzie ujęty w rury prowadzące do elektrowni, budowanej tuż poniżej zapory na lewym brzegu rzeki. Uruchomione będą cztery turbiny hydroelektryczne o łącznej sile 50,000 KW, z przeznaczeniem zasilania w prąd elektryczny okręgu sięgającego na północ aż po sam Radom, na zachód po Bochnię, na południe po Krynicę, na wschód po Jasło i Rzeszów. Okręg objęty tym planem elektryfikacji będzie zatem ogromny, jeden z największych w Polsce. Prąd dostarczany będzie po cenie dostatecznie niskiej, z uwzględnieniem w dużej mierze konsumpcji wiejskiej, a po uruchomieniu tej siłowni wszystkie pomniejsze elektrownie, zostaną zamknięte wzgl. utrzymane w stanie rezerwy. (M. i. również elektrownia w Mościcach).

Dla ilustracji rozmiarów budowli podajemy kilka szczegółów cyfrowych. Główna tama zaporowa zamykać będzie dolinę w jej najwęższem miejscu pod wsią Łaziska koło Rożnowa, u stóp wzniesienia z resztkami zamku Zawiszy Czarnego, a zatem w punkcie najsilniejszego skrętu pętli Dunajca. Dolina ma tutaj szerokości około 500 m. i tyleż będzie posiadała budowana zapora. Będzie ona cała z żelazo-betonu, z podstawą grubości 40 m, wierzchem grubości 9 m. i wysokością ściany 30 m. Na wierzchu będzie prowadziła droga, tak że zapora ta służyć będzie zarazem jako most dla komunikacji pieszej i kołowej. Spiętrzenie utworzonego sztucznego jeziora sięgać będzie po wieś Marcinkowice, niedaleko Nowego Sącza, a ogólna jego długość będzie przekraczała 20 km, z szerokością miejscami do 2 km. Obecne stoki doliny Dunajca na tym obszarze, które stanowić będą brzegi przyszłego sztucznego jeziora zbudowane są z bitych i silnych masywów skalnych, a zatem okolice przyległe będą zabezpieczone zupełnie przed zalaniem. Niemniej napozór wód na brzegi tuż przy tamie będzie tak olbrzymi, że zabezpieczenie dodatkowe okazało się nieodzowne. Katastrofa zalania całego miasta w półn. Włoszech przez sztuczne jezioro w zbyt świeżej znajduje się jeszcze pamięci. Dla uniknięcia czegoś podobnego brzegi skalne w pobliżu tamy będą specjalnie wzmocnione przez wstrzykiwanie do skał płynnego betonu pod ciśnieniem 1000 atmosfer.

Cała budowa finansowana jest środkami pieniężnemi płynącemi z Pożyczki Inwestycyjnej a całkowity koszt zamierzonych inwestycyj wynosić będzie około 30 miljonów zł. Budowę samej tamy wykonuje firma budowlana „Francopol“ z siedzibą w Paryżu, która zatrudnia tu obecnie kilkuset robotników sprowadzonych z Polesia, t. zw. „Holendrów“, potomków rodowitych kolonistów z Holandji, których osiedlono na Polesiu przed laty dla budowy kanału Ogińskiego. Są to sui generis rzemieślnicy doskonale wyspecjalizowani w tego rodzaju robotach, posiadają oni własne oryginalne narzędzia pracy i niejednokrotnie bywają sprowadzani dla swoich kwalifikacyj do krajów zagranicznych. Po pracach przygotowawczych w przyszłym roku ma się przystąpić do budowy właściwej tamy, przy której będzie zatrudnionych ponad 4,000 osób. Montownia elektrowni przewidzianą jest na rok 1937, a ostateczne wykończenie budowy i oddanie do użytku nastąpi w r. 1938.

Nowości techniczne:

NOWY RODZAJ LAMP ELEKTRYCZNYCH. Będące powszechnie w powszechnem użyciu żarówki elektryczne świecą w ten sposób, że druciki metalowe rozżarzają się podczas przepływu prądu i nie spalają się, albowiem wewnątrz znajduje się rozrzedzony gaz obojętny (azot, argon e. t. c.). Również lampy neonowe świecą dzięki wypełnianiu gazami rozrzedzonemi. Ogromny postęp przyniosło tutaj napełnianie lamp gazami zgęszczonemi pod wielkiem ciśnieniem. Taka lampa najnowszej konstrukcji jest lampa rtęciowa wysoko ciśnieniowa, którą wypełnia się parami rtęci, lecz nie jak dotychczas w stanie rozrzedzonym, lecz przeciwnie, pod bardzo wysokiem ciśnieniem. Lampy tego typu świecą blaskiem oślepiającym, wielokrotnie przewyższającym najsilniejsze znane lampy łukowe. Dlatego wystarczy je budować w całkiem miniaturowych wymiarach, przy których nawet efekt świetlny jest imponujący. Jednej z światowych firm żarówkowych udała się konstrukcja podobnej lampy rtęciowej, wysokociśnieniowej, która posiada kształt rurki szklannej 15 cm długiej i 6 mm grubej, a przy zużyciu prądu 9 kilowattów świeci siłą 360.000 świec! A zatem lampka taka wielkości zaledwie ołówka świeci macniej niż niejedna latarnia morska

* * *

UDOGODNIENIA DLA ABONENTÓW TELEFONICZNYCH. Zarząd angielskich telefonów dopuścił do użytku publicznego kilka pożytecznych inowacyj, które mają widoki znacznego spopularyzowania. Należą tu automatyczny zamawiacz numerów dla abonentów, z którymi zachodzi potrzeba częstego łączenia, następnie sygnał czasowy, który podczas rozmów międzymiastowych wskazuje automatycznie czas trwania rozmowy.

* * *

SZKŁO DAJĄCE SIĘ DOWOLNIE FORMOWAĆ Chemikom wielkiego angielskiego koncernu przemysłowego „Imperial Chemical“ udało się sporządzenie materjału, który na zewnątrz wygląda zupełnie jak doskonałe przeźroczyste szkło; jest on jednak zupełnie niełukliwy i daje się łatwo odlewać we formy. Nową tę masę uważa się za jeden z najważniejszych wynalazków w przemyśle szklanym, gdyż łączy ona w sobie własności trzech różnych dotychczas materjałów: szkła pod względem przeźroczystości, aluminjum pod względem niełukliwości i lekkości, wreszcie sztucznej masy pod względem łatwości formowania.

* * *

MEGAFON MILJON RAZY WZMACNIAJĄCY. Podczas amerykańskich morskich wyścigów jachtowych z uwagi na duże przestrzenie, jakie tu wchodzą w rachubę, firma Western Electric wpadła na pomysł stosowania megafonów, wzmacniających głos miljony razy. Głos z takiego megafonu rozlega się równie donośnie jak huk grzmotu piorunowego. Lej tego głośnika - olbrzyma jest cały z aluminjum, a obsługa jego i nastawienie odbywa się jak przy zwyczajnym megafonie, zapomocą jednego guzika.

RRZEGLĄD SPORTOWY

Ruch mistrzem ligi — Cracovia spada do A klasy

WYNIKI LIGOWE
Kraków: Wisła — ŁKS 4:2.
Garbarnia — Legja 8:0.
Warszawa: Śląsk — Polonja 3:1.
W. Hajduki: Ruch — Cracovia 1:1.
Poznań: Warta — Pogoń 5:3.

TABELA LIGOWA.

Klub	gier	pkt.	st. br.
Ruch	20	26	37:26
Pogoń	20	25	55:31
Warta	20	24	50:33
Wisła	18	20	47:36
ŁKS	18	20	30:34
Śląsk	19	20	32.40
Garbarnia	19	18	36:30
Warszawianka	18	18	28:32
Legja	20	18	32:47
Cracovia	20	17	34:34
Polonja	19	8	18:57

WISŁA ZWYCIĘŻA ŁKS (ŁÓDŹ) 4:2 (0:1).

Finisz krakowskiej Wisły jest naprawdę imponujący. Kolejnem dalszem zwycięstwem winduje się ona na czwarte miejsce w tabeli.

Zawody były bardzo ładne i stały na wysokim poziomie. W pierwszej części przewaga należała do Łodzian, którzy zdobyli prowadzenie w 11-ej minucie w zamieszaniu podbramkowem przez Millera, atoli wypompowali się własnem tempem i oddali w II. połowie pole doskonale usposobionemu atakowi Wisły, który strzelił 4 bramki przez Habowskiego (2), Sołtysika i Arutura. Goście zdołali tylko raz uwieńczyć kontratakiem swe wysiłki i osłabić rezultat końcowy drugą bramką.

Z graczy wyróżnić należy u gospodarzy cały napad, Kotlarczyka II w pomocy i bramkarza Maadeajskiego w II. połowie, u gości, niemających właściwie słabych punktów, wymienić należy Piaseckiego, Karasiaka i Welnica.

Sędziował p. Gerblich ze Śląska, w drugiej części lepiej niż w pierwszej.

JUBILEUSZ BRACI KOTLARCZYKÓW.

Zawody zakończone zostały piękną uroczystością. Korzystając z podwójnej imprezy urządziła Wisła swym zasłużonym pomocnikom braciom Kotlarczykom, będącym równocześnie długoletnią ostoją polskiej reprezentacji piłkarskiej, obchód jubileuszowy ich 400-setnego wzgl. 300-setnego meczu, przyczem uczestniczyły cztery drużyny. Jubilaci otrzymali moc kwiatów od klubów ligowych i kolegów i zniesieni zostali po przemówieniach na barkach kolegów do szatni.

GARBARNIA—LEGJA (WARSZAWA) 8:0 (3:0)

Drugi mecz wczorajszy na boisku Wisły nie mógł się porównać z pierwszym. Legja, w osłabionym dyskwalifikacjami składzie, przedstawiła się jeszcze gorzej, niż na zeszłotygodniowym przegranym meczu z Wisłą i faktycznie ona, a nie Cracovia, zasługiwałaby na spadek z Ligi. Zawody były nerwowe, ostre i bezstylowe, przyczem od początku do końca miała Garbarnia przewagę pod każdym względem, zdobywając bez specjalnego wysiłku 8 bramek, których egzekutorami byli najlepsi na boisku Riesner (4) Woźniak, Skóra, Pazurek i Joksz.

Sędziował bardzo słabo p. Laband z Bielska, bawiąc swemi śmiesznemi rozstrzygnięciami znudzoną i znużoną publiczność.

Mistrzostwa piłkarskie A klasy

Grzegórzecki — Wisła rez. 5:0 (2:0)!! Sensacyjna urażka leadera.
Unja — Fablok (Chrzanów) 2:1 (0:1).
Podgórze — Makkabi 2:0 (1:0).
Wawel — Olsza 4:0 (0:0).
Cracovia rez. — Garbarnia rez. 3:1 (1:0).
Korona — Nadwiślan 3:2 (1:1).
Krowodrza — Legja 8:1 (3:1).

U progu zimy

Z dniem 1 listopada br. rozpoczął się „oficjalnie“ sezon zimowy dla narciaży, — kilka zaledwie tygodni dzieli nas jeszcze od wałściwego sezonu „śnieżnego“ kiedy to praca poszczególnych sekcyj narciarskich przeniesiona zostanie ze swych pokoi i biur, na otwarte hale i tereny górskie.

Obecny jednak już okres winien wzbudzić zainteresowanie sportowców, uprawiających narciarstwo i turystykę zimową, okres ten bowiem jest najodpowiedniejszym do przeprowadzenia należytej zaprawy przez ćwiczenia gimnastyczne na sali i biegi w terenie.

Ruch narciarski stał się ostatnio masowym i nie jest już przywilejem poszczególnych jednostek, wobec czego okazuje się bezwzględnie potrzeba rozszerzenia ramdziałalności, by móc opanować niezwykłe rozmiary tego pięknego sportu.

Ostatnie zarządzenia PZN-u podcięły istnienie około 30 sekcyj wzgl. klubów narciarskich na terenie całej Polski, a to wskutek braku działalności sportowej i znikomej ilości członków. I słusznie ponieważ nadmierne rozczłonkowanie niweczy zupełnie jakiekolwiek poważniejsze zamiary i wysiłki. Obecne zamierzenia PZN-u idą stanowczo w kierunku zwiększenia cyfrowego członków istniejących zrzeszeń zdolnych do wykazywania aktywności sportowej i zależnem od tego podniesieniem poziomu w narciarstwie.

Narciarstwo posiada tę specyficzną cechę, że może każdego sportowca zadowolnić, nie jest sportem jednokierunkowym, lecz dzieli się na osiąganie wyników w poszczególnych konkurencjach oraz na tak silnie rozwiniętą obecnie turystykę zimową łącząc jazdę wysokogórską na nartach z możliwością poznania piękna krajobrazu zimowego.

Wielu jest narciarzy i to głównie z okolic Podkarpacia, którzy ubolewają nad zanikiem zainteresowania stroną rekordową w narciarstwie lecz muszą oni przyznać, że należy się liczyć z tą ogromną masą narciarzy (rek) którzy nie osiągają wprawdzie wyników lub odznak lecz uprawiają intenzywnie turystykę zimową.

Władze w pełni zrozumienia, jak ważnym czynnikiem wychowawczym i sportowym jest narciarstwo i w dowód wielkiego zaufania dla pracy P. Z. N-u upoważniły do zatwierdzenia wszelkich obozów i kursów zimowych właśnie Polski Związek Narciarski, również dla zrzeszeń i klubów niebędących członkami PZN-u.

Jest powszechnie wiadomem, że PZN dąży stale i konsekwentnie do akcji zrzeszenia narciarzy i stara się o jaknajdalej idące przywileje dla nich, i w pierwszym rzędzie będzie zatwierdzał obozy i kursy klubom w PZN-ie zrzeszonym, chociażby z tej prostej przyczyny, że posiada bezpośrednią kontrolę ich działalności sportowej.

Uczestnikom tych obozów będą przysługiwały t. zw. „zlecenia na przejazd“ uprawniające do 82 i pół proc. zniżki taryfowej na PKP. a które będą wielkiem uprzywilejowaniem dla zorganizowanych narciarzy. PZN warunkuje zatwierdzenie takich obozów od technicznego ich kierownictwa, do którego będą dopuszczeni jedynie dypl. instruktorzy PZN-u

H. W.

Kronika palestyńska

„Haawara“ wyjaśnia

Jerozolima. (ŻAT) W odpowiedzi na zapytanie, skierowane do kierownictwa „Haawara“ w sprawie rewelacyj „Hajardenu“ ŻAT-na otrzymała od tego kierownictwa następujące wyjaśnienie:

W „Hajarden“ z dn. 10 listopada ukazał się, w sensacyjnej formie list wystosowany do poselstwa niemieckiego w Kairze przez jednego z dyrektorów „Haawara“. List ten, datowany z dnia 19 stycznia, a więc pisany 10 miesięcy temu, był wysłany w czasie podjętych przez „Haawara“ wysiłków finansowania przy pomocy marek „Haawara“ importu egipskiego z Niemiec. „Haawara“ usiłowała, w interesie przewiezienia majątku żydowskiego z Niemiec, wyzyskać istniejący i tak import towarów niemieckich do Egiptu dla powiększenia imigracji żydów niemieckich do Palestyny. Wysiłki te, które leżały po linji działalności „Haawara“, nie dały zresztą dotychczas, z różnych powodów, żadnego rezultatu.

Ciekawe, że ogłoszony w „Hajarden“ list dostał się do redakcji drogą nieprawną. — Przed kilku tygodniami skradziono z lokalu „Haawara“ trzy teki z aktami, które zawierały korespondencję z Egiptem. Także w nocy z 9 na 10 listopada dokonano w biurze „Haawara“ włamania, które widocznie było dziełem tych samych kół, które wykradły wspomniane akta. Zbytecznem jest dodanie, że tylko żąda sensacji usiłowała rozdmuchać do rozmiarów wielkiej afery stan rzeczy, którego „Haawara“ nigdy nie ukrywała

— *Brak wagonów kolejowych w Palestynie.* Prasa palestyńska donosi, że aczkolwiek sezon eksportu owoców cytrusowych dopiero się rozpoczął, to jednak już obecnie odczuwa się brak wagonów kolejowych dla celów transportowych. Prasa arabska twierdzi, że brak wagonów kolejowych tłomaczy się tem, że władze wojskowe zabrały do swej dyspozycji liczne wagony dla transportu materjałów wojennych oraz szyn kolejowych przeznaczonych do budowy kolei.

— *Żydzi w policji palestyńskiej.* „Dawar“ ogłasza dane o składzie sił policyjnych w Palestynie. Z danych tych wynika, że liczba Żydów w policji wynosi tylko 10 proc., podczas gdy ludność żydowska stanowi 25 proc. zaludnienia kraju.

— *Żydowski zakup ziemi w Syrji?* Pisma syryjskie donoszą, że arabski właściciel dóbr w Kuneitra odstąpił Żydom 1200 dunamów ziemi na obszarze Hule po stronie syryjskiej nad granicą palestyńską, rzekomo po cenie 5 f. szt. za dunam.

— *„Hadż Abdallah“ Philby w Palestynie.* Do Jerozolimy przybył i był przyjęty w rezydencji rządu palestyńskiego Hadż Abdallah Filby. Jest to „słynny“ sir Johnem Philby'm, który przeszedł na islam. Podróż do Palestyny Philby odbył autem z Egiptu. Z Palestyny uda się on do Dżeddy przez Półwysep Synajski.

— *Pismo arabskie „Felestin“* domaga się zakazu importu towarów niemieckich do Palestyny. Pismo zaznacza, że po wystąpieniu Japonji z Ligi Narodów Żydzi domagali się zakazu importu japońskiego do Palestyny, rząd jednak twierdził, że jest to niemożliwe, gdyż Japonja — jako państwo sprzymierzone w czasie wojny światowej — powinna korzystać z przywilejów gospodarczych w Palestynie. Tego argumentu — wywodzi „Felestin“ — nie można przytaczać na korzyść Niemiec, jest zatem możliwe i konieczne przeciwdziałać zalewowi towarów niemieckich w Palestynie.

— *Zlot „Makkabi“ w Palestynie.* W Natanja odbył się drugi zlot sportowy „Makkabi“ w Palestynie. Deszcze, jakie poprzedziły zlot i spowodowały uszkodzenie dróg, sprawiły, że otwarcie zlotu odbyło się z pewnem opóźnieniem. W większości konkurencyj sportowych pierwsze miejsce zajął klub Tel-awiwski „Headid“

Dalsze szczegóły preliminarza budżetowego na r. 1936/37

Warszawa, 17. 11. PAT. Jak już donosiliśmy, uchwalony na ostatniem posiedzeniu Rady ministrów nowy preliminarz budżetowy na rok 1936/37 jest całkowicie zrównoważony. Równowaga ta zabezpieczona została przy pomocy dwóch metod:

1) W porównaniu z budżetem na rok 1935/36 urealnione zostały wszystkie pozycje budżetu zarówno w dochodach jak i w rozchodach. Urealnienie to wyraziło się m. in. w zmniejszeniu o około 180 miljonów ogólnej kwoty dochodów, preliminowanych w budżecie tegorocznym, oraz w podwyższeniu wydatków w tych wszystkich działach budżetu, w których ze względu na konieczność wypełnienia przez państwo jego zadań i zobowiązań — wydatki preliminowane były dotychczas za nisko. W ten sposób urealniono m. in. wydatki na emerytury i na obsługę długów, przewidując w szczególności odpowiednie kwoty na obsługę 3-procentowej premjowej pożyczki inwestycyjnej.

2) Celem zabezpieczenia rzeczywistej równowagi budżetowej, dokonano w nowym budżecie szeregu skreśleń i oszczędności, przedewszystkiem w wydatkach rzeczowych, oraz w tych wszystkich pozycjach, których zmniejszenie było możliwe bez szkody dla podstawowych funkcyj administracji państwowej, a następnie wprowadzono do budżetu oszczędności i nowe dochody, które uzyskano na podstawie uchwalonych już przez Radę ministrów dekretów.

Dokonane oszczędności są duże. Nie dotknęły one jednak zupełnie budżetu ministerstwa spraw wojskowych i tylko nieznacznie dotknęły budżet ministerstwa W.R. i O.P., który zmniejszono o zaledwie około 1 procent. Redukcja ta nic pociągnie za sobą ani zmniejszenia liczby szkół, ani też nauczycieli i liczby dzieci, kształcących się w szkołach państwowych.

Ogólny budżet dotychczasowych wydatków zmniejszony został wskutek dokonanych oszczędności i skreśleń o około 46 miljonów zł. Ponieważ jednak jednocześnie urealniono wydatki na emerytury i obsługę długów, zwiększając wydatki w obu tych działach o 23 miljony zł., różnica globalnej kwoty wydatków w nowym budżecie, w porównaniu z budżetem wykonywanym obecnie, wyraża się zmniejszeniem wydatków o wymienioną powyżej kwotę 23 miljonów złotych.

Jeśli chodzi o budżet dochodów, to został on najpierw zmniejszony o około 180 miljonów zł. w pozycjach dotychczasowych wpływów niedostatecznie ściśle obliczonych i przy uwzględnieniu zmian w gospodarstwie społecznem, a jednocześnie zwiększony został o sumę powyżej 300 milj. zł., wprowadzoną do budżetu tytułem nadzwyczajnego podatku od wynagrodzeń, podwyższenia podatku dochodowego oraz wpłat do skarbu państwa przedsiębiorstw „Polskie Koleje Państwowe“ i „Polska Poczta, Telegraf i Telefon“. Wpływy z tytułu wpłat tych przedsiębiorstw uzyskane zostaną przez przerzucenie ich inwestycyj, pokrywanych dotychczas z normalnych wpływów eksploatacyjnych, na operacje kredytowe, jako bardziej właściwe dla tego rodzaju wydatków z punktu widzenia racjonalnej polityki budżetowej.

Te wszystkie zmiany pozwoliły na ustalenie przez rząd budżetu całkowicie zrównoważonego. W najbliższym czasie Rada ministrów rozpatrzy przygotowywany projekt ustawy skarbowej na rok budżet. 1936/37, poczem projekt ten wraz z uchwalonym preliminarzem wniesiony zostanie do Izb ustawodawczych.

Venizelos godzi się na monarchję -- „na próbę”

Ateny. 17. 11. PAT. Prasa donosi, że w ostatnich dniach zwrócili się do Venizelosa b. poseł grecki w Paryżu Romanos i b. minister spraw zagranicznych Rufos, aby doprowadzić do odprężenia w stosunkach pomiędzy republikanami a nowym ustrojem państwowym w Grecji. Venizelos podkreślił w odpowiedzi, że osobiście wycofał się z życia politycznego, ale sądzi, że republikanie mogliby na próbę tolerować obecny reżim, gdyby król Jerzy II przywrócił swobody konstytucyjne i ogłosił amnestję dla uczestników powstania marcowego. Venizelos zaznaczył, że nie chodzi mu o amnestję dla siebie. Sugestje Venizelosa zakomunikowano królowi. Jakie poweźmie decyzje król, dotąd nie wiadomo.

Partja liberalna ogłosiła dziś oświadczenie, że stać będzie dalej na stanowisku ideologji republikańskiej i nie uznaje procedury którą zastosowano dla zniesienia republiki. Jednakże jako partja parlamentarna nie uchyla się od współdziałania na rzecz pokoju wewnętrznego, gdyby król zajął odpowiednie stanowisko.

Również i republikanin Michalakopulos wystosował do króla list, w którym wyłuszcza warunki, w jakich monarchja mogłaby stać się czynnikiem zgody wewnętrznej i odrodzenia kraju.

Co oznacza nominacja marsz. Badoglio?

Asmara. 17. 11. PAT. Mianowanie marszałka Badoglio na miejsce gen. de Bono nie było niespodzianką dla głównej kwatery włoskiej, gdyż od czasu inspekcji marsz. Badoglio pogłoski na ten temat krążyły nieustannie, pomimo wszelkich zaprzeczeń. Sądzą tu, że przeważyła opinja, iż wojska pierwszej linji obejść się mogą żywnością i zasobami miejscowemi w pierwszej fazie okupacji i że przeto powolne tempo marszu obliczone na budowę dróg jest nieuzasadnione. Stronnicy przyspieszenia pochodu naprzód wskazują, że oddziały czołowe składają się z tubylców, dla których nie potrzeba nic, oprócz herbaty, cukru, a także miejscowej kukurydzy.

Pomimo, że opinja stronników przyspieszenia marszu zwyciężyła, nie należy sądzić, aby natychmiast rozwinęły się operacje na wielką skalę.

* * *

Neapol. 17. 11. PAT. Dnia 16 bm. odpłynął stąd do Massaua transportowiec ze sprzętem wojennym i żywnością. Dziś odpłynęły 2 statki ze sprzętem lotniczym, 100 samolotów bombardujących i furaż. W poniedziałek marszałek Badoglio, nowy Wysoki Komisarz Afryki wschodniej w towarzystwie kilku generałów uda się na parowcu „Sannio” do Massaua. Na tymże parowcu znajdować się będzie grupa dziennikarzy włoskich i 200 robotników.

* * *

Dżibuti. 17. 11. PAT. Z Harraru donoszą, że daje się tam we znaki brak lekarstw i pomocy sanitarnej. Wielu ranionym przez bomby nie można z tego powodu udzielić należytej pomocy.

Wysłannik Negusa do Ligi Narodów

Addis Abeba, 17. 11. PAT. Wyjazd Europejczyków ze stolicy Abisynji trwa. Dziś do Dżibuti wyjechało dwadzieścia kilka osób, w tej liczbie znajduje się Jacques Auberson, doradca prawniczy rządu abisyńskiego, który udaje się do Genewy na urlop. Podobno negus powierzył mu misję specjalną do Ligi Narodów.

Konferencja palestyńska we Lwowie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów. 17. 11. (O) Dziś została otwarta w sali kinoteatru Coloseum II. Konferencja Palestyńska z udziałem sen. Schorra i dyrektora K. H. Leiba Jaffego. Po przemówieniach obu gości Dr Rothfeld złożył sprawozdanie z działalności Keren Hajesod we wsch. Małopolsce w ub. roku. Popołudniu toczyły się obrady w sali gminy żydowskiej. Wieczorem dokonano wyboru dyrektorjum K. H.

—oXo—

POWRÓT MAJORA KARPIŃSKIEGO

Wydana została ostateczna decyzja co do losów majora Karpińskiego. Kierownictwo Departamentu Aeronautyki, po zapoznaniu się ze stanem lotniska w Prachuab i stwierdzeniu, że naprawa „Błękitnego Ptaka„ w tamtejszych warsztatach jest niemożliwa, wysłało krótką depeszę: „Mjr. Karpiński — Prachuab — Załadować samolot — wracać najkrótszą drogą do kraju“.

BURZE NA MORZU

Burze, mgły i wogóle niespokojny stan morza w rozpoczętym sezonie szprotowym na morzu polskiem naraziły rybaków półwyspu Helskiego na poważne straty, gdyż wiele sieci uniosły fale wzburzonego morza, dużo zaś zostało porwanych na strzępy. Rybacy helscy stracili 2 włoki szprotowe wartości 1.700 zł. z Kuźnicy, 1 włok wartości 800 zł., zaś inni rybacy, należący do obwodu gdyńskiego 5 włoków, wartości 2800 zł

ŚMIERTELNA UCIECZKA PRZED POLICJĄ

Onegdaj popołudniu uciekając przed policją, utonął w Sole 54-letni Bogusławski. Bogusławski przed dwoma tygodniami stanął przed sądem w Białej, oskarżony o czyny lubieżne z nieletniemi dziewczynkami. Rozprawa jednak nie odbyła się z powodu nieprzybycia świadków. Policja zarządziła inwigilację i onegdaj schwytano go na gorącym uczynku ekscesów z nieletniemi dziewczętami. Bogusławski zobaczywszy policję począł uciekać i wpadł do Soły.

—o§o—

TROJACZKI W BARAKACH DLA BEZDOMNYCH

Żona robotnika sezonowego Lina Durst, zamieszkała w barakach miejskich przy ul. Pełtewnej we Lwowie, urodziła trojaczki płci żeńskiej, z tych jedno nieżywe.

—o—

Ambasador Niemiec u Mussoliniego

Paryż. 17. 11. PAT. Agencja Havasa donosi z Rzymu, że Mussolini konferował wczoraj z ambasadorem Niemiec w Rzymie von Hasselem. W kołach dyplomatycznych nadają tej rozmowie duże znaczenie. Jedni sądzą, że w czasie konferencji poruszano tylko stosunki gospodarcze włosko - niemieckie, natomiast inni są zdania, że zagadnienia te nie były wysuwane w rozmowie na plan pierwszy.

—o§o—

HOOVER CONTRA ROOSEVELT

Nowy York. 17. 11. PAT. Były prezydent Hoover wygłosił tu przemówienie, w którem ostro krytykował politykę finansową i walutową Roosevelta, oskarżając go, iż „igra losami narodu”, Jak sądzą, Hoover ubiegać się będzie o stanowisko prezydenta na nową kadencję. W programie swym Hoover wysuwa przywrócenie parytetu złota dla dolara.

Min. Kwiatkowski za współpracą z samorządem gospodarczym

Warszawa. 16. 11. PAT. W dn. 16 bm. odbyło się zebranie plenarne związku Izb przemysłowo - handlowych R. P. Na zaproszenie prezydjum związku Izb w popołudniowem posiedzeniu, odbytem w lokalu warszawskiej Izby przemysłowo - handlowej wzięli udział pp. wicepremjer i minister skarbu inż. Eugenjusz Kwiatkowski oraz minister przemysłu i handlu gen. Roman Górecki, którzy przybyli w towarzystwie wyższych urzędników obu ministerstw. Prezes związku izb przem. handlowych min. Czesław Klarner po powitaniu obu pp. ministrów i podkreśleniu z radością udziału przedstawicieli rządu w zebraniu grupującem reprezentantów życia gospodarczego z całej Polski, wygłosił dłuższe przemówienie.

Po przemówieniu prezesa Klarnera zabrał głos wicepremjer Kwiatkowski, który w dłuższym wywodzie rozwinął i uzasadnił podstawowe wytyczne zamierzeń rządu, kładąc szczególny nacisk na zagadnienie współdziałania samorządu gospodarczego i całego społeczeństwa w realizacji tych zamierzeń. Ze szczególną mocą podkreślił p. wicepremjer konieczność wytworzenia w kraju wspólnej myśli gospodarczej, gdyż żaden problem gospodarczy nie może liczyć na swą pełną realizację, jeżeli **nie wytworzy się atmosfera wzajemnego zaufania i współpracy rządu i społeczeństwa.**

Oblicze parlamentu brytyjskiego

Londyn. 16. 11. PAT. Obsada jeszcze tylko 7 mandatów w przyszłej Izbie Gmin jest dotychczas nieznana, a mianowicie 3 mandatów uniwersytetów Szkocji, mandatu uniwersytetu walijskiego i 3 mandatów odległych wybrzeży i wysp szkockich. Nie należy jednak przypuszczać, aby wybory w tych okręgach przyniosły jakiekolwiek zmiany. — Można przeto obecnie ustalić skład przyszłej Izby. Konserwatyści będą w niej mieli **387 miejsc**, narodowi liberałowie z grupy Simona **33 miejsca**, narodowi labourzyści z grupy Mac Donalda **8 miejsc** i niezależni popierający rząd **3 miejsca**. Ogółem rząd będzie miał za sobą **431 posłów**. Labour Party liczyć będzie **154 posłów**. Opozycyjni liberałowie wspólnie z Lloyd Georgem 22 posłów. Niezależna Labour Party 4 posłów, komuniści 1 poseł, niezależny opozycjonista 1 i 2 posłów z północnej Irlandji, należących do skrajnych elementów nacjonalistycznych, którzy nie wezmą udziału w pracach Izby. Ogółem opozycja liczyć będzie 184 posłów.

Groźba strajku górników w Anglji

Londyn, 16. 11. PAT. Wyniki odbytego w ciągu dni 11, 12 i 13 listopada referendum górników w sprawie ogłoszenia powszechnego strajku węglowego, ogłoszone zostaną w środę przyszłego tygodnia na posiedzeniu egzekutywy federacji górniczej, które odbędzie się tym razem wyjątkowo nie w Londynie, lecz w głównej kwaterze związku górników zagłębia Jork w Barnsley. Aczkolwiek brak wiadomości o wynikach przeprowadzonego głosowania, to jednak według informacyj nieoficjalnych, otrzymanych z rozmaitych okręgów węglowych wydaje się, *że za strajkiem wypowie się więcej niż wymagane dla ogłoszenia strajku 2/3 głosów.*

Dlaczego Abisyńczycy nie atakują Włochów

Rzym, 16. 11. PAT. „Gazetta del Popolo" w artykule p. t. „Dlaczego Abisyńczycy nie atakują", zwraca uwagę, że dotychczas inicjatywa znajdowała się wciąż w rękach włoskich, a Abisyńczycy unikali spotkań. Wojna prowadzona jest przez Abisyńczyków na podstawie dokładnego planu, który nie może być owocem instrukcyj doradców belgijskich i szwedzkich, albowiem zadania tych instruktorów nie przekraczają obowiązku ćwiczenia armji w używaniu broni nowoczesnej. Fakt, iż Abisyńczycy nie bronią się, tłumaczyć należy tem, iż kierują się oni instynktem, który doradza *im wciąganie Włochów jaknajdalej w głąb kraju.* Grze tej sprzyjają różne doniesienia niektórych agencyj zagranicznych, zapowiadających np., że gen. Maravigna znajduje się w pobliżu Gondaru oraz że gen. Graziani stoi już u wrót Harraru. Dziennik przytacza doniesienia agencji Reutera o poddaniu się władzom włoskim sułtana prowincji Aussa-Jahja oraz wiadomość o marszu kolumny włoskiej z Assabu, która miała być rozbita na górze Mussa Ali. Tymczasem żadne wojska włoskie, pisze „Gazetta del Popolo" nie wyruszyły z Assabu. Nieprawdopodobna jest również wiadomość o poddaniu się sułtana kraju Aussa ze względu na wielką odległość, jaka dzieli ten kraj od obu frontów (500 klm. w obie strony). Również inne wiadomości o szybkich marszach gen. Graziani i gen. Moravigna są fałszywe. Doniesienia zagraniczne — konkluduje „Gazetta del Popolo" przedstawiają jako łatwe do przeprowadzenia różne imprezy, które być może, wcale nie były przewidziane przez włoskie dowództwo. W rezultacie niewykonanie tych imprez sugerowanych przez zagranicę mogłoby wpłynąć deprymująco na naród włoski, który nie powinien mieć złudzeń i *nie powinien oczekiwać łatwych zwycięstw.* Dlatego też włoska opinja publiczna powinna strzec się wiadomości wojennych, pochodzących z zagranicy.

* * *

Rzym, 16. 11. PAT. Zmiana na stanowisku Wysokiego Komisarza w Afryce wschodniej wywołała w tutejszych kołach prasowych i dyplomatycznych żywe zainteresowanie.

Przeniesienie gen. de Bono do Włoch i mianowanie go marszałkiem Włoch komentowane jest jako dowód, że faszyzm pragnął organicznie związać nazwisko sędziwego kwadrumwira faszystowskiego z działaniami wojennemi, które przekreśliły smutne karty z dziejów Włoch. Gen. de Bono jako jeden z organizatorów marszu na Rzym, dożywotni członek wielkiej rady faszystowskiej, łączący w sobie nowe wartości i aspiracje faszyzmu z tradycjami armji królewskiej, dokonał dzieła rehabilitacji oręża włoskiego na terenach dawnych niepowodzeń wojskowych włoskich. Mianowanie go marszałkiem jest wymownym dowodem wdzięczności reżimu i dynastji dla zasłużonego woskowego i polityka.

Kontrabanda waluty włoskiej

Rzym. 16. 11. PAT. Policja wykryła tajną organizację, która zajmowała się kontrabandą walut. Na czele tej organizacji stali: Amici, właściciel banku genueńskiego „Amici Franchi", drugi Pippo, właściciel banku „Bracia Pippo", a ponadto bankierzy Artesiano i Benasso. Wszyscy zostali aresztowani i skazani na 5 lat zesłania. Ponadto każdy z bankierów został zasądzony na karę pieniężną 230 tys. lirów, równającą się sumie walut przemyconych z zagranicy. Obydwa banki „Amici Franchi" oraz „Braci Pippo" zostały zamknięte.

Dalsze dekrety

Warszawa, 16. 11. PAT. Rada ministrów przyjęła projekty dekretów w sprawie nowelizacji ustawy o podatku dochodowym, podwyższając jego normy i kasując równocześnie t. zw. dodatek kryzysowy, następnie przyjęto dekret o obniżeniu odsetek od zaległości w daninach publicznych, o zaopatrzeniu emerytalnem funkcjonarjuszów państwowych, o zaopatrzeniu inwalidów i b. skazańców politycznych i o pomocy finansowej instytucjom kredytowym.

Od soboty, tj. od dnia 16 bm. podjęto w rządzie prace przygotowawcze do dalszej serji dekretów i rozporządzeń, które mają być uchwalone pod koniec następnego tygodnia.

Proces morderców króla Aleksandra i Barthou

Aix-en-Provence. 16. 11. PAT. W poniedziałek zrana rozpocznie się przed sądem w Aix-en-Provence proces członków organizacji „Ustaszi", oskarżonych o zamach na króla Aleksandra i Barthou. Do Aix-en-Provence przybywa przeszło 120 dziennikarzy zagranicznych. Proces potrwa 8 do 10 dni. Na wstępie przewodniczący sądu De la Broise wygłosi przemówienie poświęcone pamięci zamordowanych króla Aleksandra i min. Barthou.

W Kairze spokój

Kair. 16. 11. PAT. Dzień dzisiejszy w Kairze przeszedł względnie spokojnie. Uczniowie wyższych uczelni, które nie zostały zamknięte ogłosili strajk na znak solidarności ze studentami. Tajne organizacje polityczne postanowiły urządzić uroczysty pogrzeb 2 studentów, którzy zmarli ub. nocy w szpitalu. Liczba ciężko rannych wynosi 15 osób, z czego połowę stanowią policjanci.

Sędzia strzela na boisku do publiczności

Bukareszt, 16. 11. PAT. W Timiszoara na meczu piłki nożnej widzowie, niezadowoleni z decyzji sędziego, *rzucili się nań w chwili, kiedy schodził z boiska.*

Widząc niebezpieczeństwo, sędzia wyciągnął *z kieszeni rewolwer i oddał kilka strzałów do publiczności.*

Sprawa wywołała konsternację w miejscowych kołach sportowych.

Śmierć za zbieranie trawy

Madryt, 16. 11. PAT. W pobliżu Grenady pewien gajowy zastrzelił trzech braci, którzy zbierali trawę na pilnowanych przez niego terenach. Gajowy usiłował następnie zastrzelić pasterza, *który zaskoczył go w chwili, gdy usiłował on spalić trupy swych ofiar. Pasterz zdołał uratować się ucieczką.* Zbrodniarz oddał się w ręce policji.

Paryż, 16. 11. PAT. W Grenoble naskutek obsunięcia się ziemi została zniszczona słynna fabryka likieru w klasztorze Kartezjanów (Grande Chartreuse). Straty są bardzo znaczne.

ZE SPORTU

MECZ BOKSERSKI POLSKA — BELGJA ODBĘDZIE SIĘ W GRUDNIU W POZNANIU I WARSZAWIE.

Polski Związek Bokserski prowadzi od szeregu tygodni pertraktacje z pięściarzami belgijskimi w sprawie rozegrania kilku spotkań w Polsce. Ostatecznie uzgodniono, iż Belgowie przybędą do Polski na dwa mecze: 6 grudnia w Poznaniu Polska — Belgja i 8 grudnia w Warszawie Warszawa — Bruksela. Oczywiście w stolicy wystąpi ten sam zespół, ale pod inną „firmą".

Start pięściarzy belgijskich wywołał zrozumiałe zainteresowanie tembardziej że klasa ich jest dla nas wielką niewiadomą. Według opinji fachowców Belgowie reprezentują najwyższy poziom pięściarstwa europejskiego.

KLUBY ŻYDOWSKIE W ŁODZI FUZJONUJĄ SIĘ.

Fuzja trzech żydowskich klubów łódzkich — Makkabi Barkochby i Hakoahu ma dojść do skutku w najbliższym czasie. Pertraktacje w tej sprawie są już daleko posunięte.

Ofensywa włoska, widziana zbliska

Asmara. 16. 11. PAT. Specjalny korespondent PAT w Asmarze, po powrocie z podróży po terenach działań wojennych, nadsyła następujące sprawozdanie:

Droga Asmara — Adigrat biegnie wzdłuż zbocz górskich, częściowo wykuta w skale, częściowo wycięta w glinie. Jest to serpentyna o ostrych zakrętach i ciągłych bardzo znacznych różnicach poziomu. Podziw wzbudza ogrom włożonej w nią pracy. Szerokość drogi jest obliczona tak, żeby dwie ciężarówki mogły się wyminąć. Wszystkie drogi tu mają ten sam charakter i są niebezpieczne.

Zaopatrzenie oddziałów na froncie odbywa się przy pomocy zgórą 4000 samochodów, które dowożą amunicję, żywność itd. do wysokości wysuniętych ośrodków zaopatrzenia. Stąd do oddziałów na froncie żywność zostaje przetransportowana na mułach. Oprócz samochodów ciężarowych zwykłych mają Włosi dla trudniejszych dróg samochody wąskotorowe o 4-ch kołach napędowych. Samochody te oddają duże usługi. Obecnie Włosi sprowadzają również znaczne ilości wielbłądów.

Ofensywa w tym terenie polega na ubezpieczonym marszu naprzód do chwili spotkania się z nieprzyjacielem, poczem siły główne starają się zająć wzgórza, panujące nad obu brzegami doliny (marsz zwykle odbywa się doliną, a wszystkie miejscowości zamieszkałe są w dolinach). Manewr taki zwykle wystarcza, żeby przeciwnik się wycofał z miejscowości. Abisyńczycy walki podjazdowej (małej wojny) nie prowadzą, bronić się na miejscu nie umieją. Nacierają jedynie wielką masą, a gdy to się im nie udaje — uciekają.

W czasie mego pobytu korpus stał na miejscu osłonięty linją czat od południa (ewentualny przyszły kierunek marszu) i od wschodu (osłona od strony Dankalji). Oddziały niezajęte na linji czat pracują nad budową dróg w zajętym terenie. W miarę posuwania się oddziałów buduje się drogę tymczasową, biegnącą zwykle dnem doliny (najłatwiejsza budowa), Po przejściu oddziałów natychmiast przystępuje się do budowy drugiej drogi stałej, biegnącej stokiem góry. Droga stała nie może być na dnie doliny, — gdyż w okresie deszczów byłaby zalana wodą. Oddziały korpusu przedstawiają się dobrze. Panuje duży zapał i chęć walki.

Miasto Adigrat, to tylko nieduża wieś tubylcza, niezmiernie brudna. Kwaterować w niej nie można, wobec czego wszystkie oddziały są umieszczone w namiotach.

Żadnych śladów bombardowania nie widać. Ludność miejscowa zupełnie spokojna, pracuje normalnie, stosunki z wojskiem życzliwe. Często zwracają się do wojska o pomoc materjalną, którą też otrzymują.

Jesteśmy lwami i synami lwów

Addis Abeba, 16. 11. PAT. Dziś rano przybyło do stolicy 20 *tysięcy wojowników* pod wodzą Bitouded Makonnena, małżonka siostrzenicy cesarskiej. Oddziały te przedefilowały przez ulice stolicy, wznosząc okrzyki nieprzyjazne dla Włoch i rządu włoskiego. Niektóre oddziały skandowały w takt marszu następujące słowa: *„Jesteśmy lwami i synami lwów i nie boimy się wroga.* Niech przyjdzie ze swymi samolotami lub czołgami. *Zwyciężymy lub nasze ciała pójdą na pożarcie sępom.* Wszyscy wojownicy uzbrojeni są w karabiny, częściowo Mausera, częściowo starszych systemów. Poprzedzany przez grupę przywódców na koniach lub mułach, jechał Makonnen, obok którego niesiono sztandar, za nim zaś postępował oddział piechoty z bagnetami na karabinach. Makonnenowi towarzyszył oficer belgijski. Na jednym ze sztandarów widniał napis: „Żądamy broni dla obrony ojczyzny“.

Hrabowski szpieg wydalony z Abisynji

Dżibuti, 16. 11. PAT. Hrabia de Roquefeuille, aresztowany w Addis Abebie w początkach września pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Włoch, został wydalony z Abisynji. Pod eskortą odstawiono go do granicy.

Abisyńczycy nadal mobilizują

Londyn. 16. 11. PAT. Agencja Reutera donosi z Dżibuti, że według wiadomości, nadchodzących tam z pogranicza francuskiego i angielskiego Somali, tysiące wojowników, powodowanych nie nienawiścią do Włoch, lecz zapałem wojennym przekracza granice i przyłącza się do armji abisyńskiej. Na starych szlakach karawanowych spotyka się ciągnące masy ludzi na wielbłądach. Mobilizacja abisyńska jest jeszcze daleka od zakończenia i codziennie liczne oddziały przybywają z ośrodków prowincjonalnych do Diredaua. Linja kolejowa Dżibuti—Diredaua, nie może przewieźć nadchodzących codziennie wielkich transportów broni i amunicji, wobec czego równolegle do tej drogi budowana jest pospiesznie szosa dla samochodów.

Piekło na froncie południowym

Paryż. 16. 11. PAT. Wielki namiot czerwony, który lotnicy włoscy wykryli wczoraj w okolicach Antalo, był rzekomo namiotem Ras Sejuma, któremu towarzyszyło kilku innych dowódców abisyńskich.

Ras Sejum otrzymał z Addis Abeby transport kilku tysięcy nowych karabinów.

Wojska włoskie na froncie południowym posuwają się zwolna naprzód. Muszą one walczyć z tropikalnem słońcem, z trudnościami organizacji zaopatrzenia oddziałów w żywność, a przedewszystkiem starają się zabezpieczyć swe lewe skrzydło przed niespodzianką okrążenia. Dotychczas nie osiągnięto ani Sassabaneh ani Daggabur.

Abisyńczycy organizują rzekomo obronę w górach pomiędzy Dzidziga a Harrarem. — Ostatnie posunięcia włoskie na froncie południowym potwierdzają zamiar przecięcia linji komunikacyjnej, łączącej Addis Abebę z Dżibuti i Berberą.

Gen. de Bono — marszałkiem

Rzym. 16. 11. PAT. Szef sztabu głównego marszałek Badoglio mianowany został Wysokim Komisarzem dla Afryki wschodniej.

Dotychczasowy Wysoki Komisarz gen. de Bono mianowany został marszałkiem Italji i powraca do Włoch.

Gen. Guzzoni, dowódca dywizji z Rzymu, mianowany został wicegubernatorem Erytrei.

Zmiany powyższe komentowane są tu jako zapowiedź poważnych operacyj wojskowych na terenie Afryki.

Wzmożony bojkot towarów zagranicznych we Włoszech

Medjolan. 16. 11. PAT. Bojkot towarów zagranicznych zaczął się w ostatnich dniach rozwijać nader energicznie. Niezależnie od urzędowych ograniczeń spożycia zagranicznych produktów, jak zakaz sprzedaży mięsa i drobiu przez trzy dni w tygodniu, zmiana rozkładu godzin, zajęć w urzędach, dla oszczędzenia światła i opału itp., prowadzona jest kampanja przeciw wszystkim wyrobom zagranicznym, która się posunęła tak daleko, że np. wycofane zostały z ulicznej sprzedaży cieszące się dotychczas wielkim pokupem zagraniczne dzienniki, zaś z wystaw księgarskich usunięto książki w obcych językach. Cały szereg przedsiębiorstw, mających firmy o cudzoziemskiem brzmieniu (hotel de Ville, Old England itd.) przerobiły je na język włoski.

Organizują francusko-niemieckie „kontakty kulturalne“

Paryż. 16. 11. PAT. W związku z pobytem w Paryżu wysłannika Ribbentropa p. Abetza, jak informuje "Petit Journal", odbyło się w jednym z hoteli paryskich zebranie, w którem wzięło udział około 60 przedstawicieli kół literackich, dziennikarskich i stowarzyszeń b. kombatantów. Celem tego zebrania było przyjęcie do wiadomości utworzenia w Berlinie stowarzyszenia mającego na celu popieranie stosunków kulturalnych z Francją i rozważenie możliwości utworzenia w Paryżu analogicznego towarzystwa. W zebraniu wzięli udział m. in.: przewodniczący unji federacji b. kombatantów Pichot, przywódca unji narodowej b. kombatantów dep. Goy, redaktor „Information" Brinon, literaci Drieu la Rochelleb i Paul Morand. Celem tworzącego się komitetu będzie organizowanie kontaktów kulturalnych między Francją a Niemcami przy wystrzeganiu się jednak wszelkiej polityki.

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji z przesyłką pocztową . . . . . . miesięcz. „ 4'30 kwart. zł. 12'90

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.